Nr. 20. Kraków, Środa 25 Stycznia 1888. Rocznik VII

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A Grzgara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) ulica Floryańska Nr. 49. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ Centr. Biuro Ogłoszeń Kopernika L. 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Sejm krajowy.

Posiedzenie dwudzieste szóste (wieczorne).

(Dokończenie.)

Lwów, 20 stycznia.

Przy pozycyi zasiłku corocznego 4.500 złr. dla internatu Zmartwychwstańców we Lwowie zabrał głos do dłuższego wywodu p. Leninski i dowodził, że oprócz tak zwanej „hierarchii społecznej“, która nie chce nikogo dopuścić w kraju do głosu, a każdego oponenta cechuje mianem warchoła, socyalisty i Moskala, — nikt w kraju nie życzy sobie internatów zmartwychwstańczych ani jezuickich, nie życzy sobie ich ani lud ruski, ani mazurski, ani średnie warstwy społeczeństwa polskiego.

Mowca dowodzi cyframi, że na Mazurach w Galicyi są bardzo rzadkie parafie i lud żyje bez opieki duchownej. Żąda on, aby zamiast subwencyonować Zmartwychwstańców we Lwowie, funduszów tych użyć na pomnożenie parafij łacińskich na Mazurach, a nie wspierać kosmopolitów jezuickich i zmartwychwstańczych.

Referent tej sprawy p. Bobrzyński konstatuje, że oponent nie przytoczył ani jednego zarzutu przeciw internatowi Zmartwychwstańców.

Pozycyę przyjęto. Bez dyskusyi przeszły: stypendyum im. Matejki 1.000, wydawnictwo ruskich książek szkolnych 2.000, wydawnictwo nowych podręczników dla szkół średnich 1.000, dla czasopism fachowych (*Szkoła*, *Muzeum*, ruska *Gaseta szkolna*) po 500, *Kosmos* 400, na wyprawę naukową do archiwum watykańskiego 1.500 złr.

Przy pozycyi 90, projektowanej przez komisyę w wysokości 2.000 złr. dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach, p. Romanowicz wskazując na mnogi zastęp petentów, zasługujących na uwzględnienie, prosił o podwyższenie tej pozycyi do 3.000 złr. Mimo zarzutów referenta Wład. Sapiehy, Izba przyjęła podwyżkę.

Bez rozprawy uchwalono dalej dla Macierzy polskiej 3.000, Proświty 1.000, na stypendyum dla ucznia Wydziału lekarskiego w Krakowie, oddającego się studyom w szkole operacyjnej 500 złr. Przy pozycyi „dla wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie 1.000 złr.“ p. Antoniewicz czynił wysiłki, aby ją zachwiać lub postawić obok niej jakąś inną. „Przymierze braci“ otrzyma 300, Towarzystwa oświaty ludowej we Lwowie i Krakowie po 100, wydawnictwo *Sylwana* 100, „Szkolna pomoc“ 100, Akademickie Bractwo 200, Bursa tarnopolska (ruska) 200, ks. Lewicki na wydawnictwo „Halicko-ruskiej biblioteki“ 200, Towarzystwo im. Mickiewicza na wydawnictwo pamiętnika 200, pensyonat pani Iwanickiej w Przemyślu 500 złr.

Z pomiędzy kilkunastu petycyj, skazanych na przejście do porządku dziennego przy tej rubryce, pragnął p. Czerkawski uratować prośby akademickich stowarzyszeń lwowskich, ale bezskutecznie. Natomiast dla bursy nauczycielskiej w Tarnopolu wytargował p. Max 200 złr., przyczem do ostrej przyszło przemówki między nim, a ks. Siczyńskim. Dr. Max bowiem nadmienił, że w owej bursie, którą komisya budżetowa z góry uwzględniła, zdarzył się wypadek cechujący ducha, jaki tam panuje: ucznia schwytanego na czytaniu książki polskiej natychmiast wydalono. Ks. Siczyński nazwał to denuncyacyą, godną funduszu gadzinowego.

Stan. hr. Stadnicki przedłożył budżet rubr. VIII (utrzymanie pomników historycznych) w ogólnej kwocie 14.154 złr.

P. Męciński podniósł potrzebę podwyższenia do 2.000 złr. subwencyi na restauracyę kościoła gotyckiego w Bieczu. P. Popiel poparł go. Uchwalono podwyżkę.

Dalsze pozycye tej rubryki są następujące:

Restauracya pomników w ogóle, sporządzanie i publikacya naukowych i urzędowych spisów pomników znachodzących się w naszym kraju złr. 1500. Na restauracyę dzieł sztuki kościoła parafialnego w Bieczu, datek jednorazowy 1000 złr. Na restauracyę dzieł sztuki kościoła parafialnego św. Anny w Krakowie, datek jednorazowy 500 złr. Na dalsze wykopaliska w Haliczu 200 złr. Na odnowienie starożytnych obrazów w Nadwornie 300 złr. Stały datek roczny do renty dożywotniej dla Schmida-Ciążyńskiego, wskutek zakupna jego zbioru gem i kamei na rzecz Muzeum narodowego w Sukiennicach w Krakowie 1000 złr. Badanie i ocalanie zabytków historycznych, pisemnych i archeologicznych dla Zakładu im. Ossolińskich we Lwowie 500 złr. Stała subwencya roczna dla Muzeum narodowego w Krakowie 500 złr. Krajowe archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie: a) Dyrektor we Lwowie 1200 złr., b) Dyrektor w Krakowie 1000 złr., c) Adjunkt we Lwowie, płaca 1.200 złr., dodatek aktywalny 200 złr. i pierwszy dodatek pięcioletni o 80 złr. rocznie, oraz drugi od 13 października 1888 r. 1497 złr.; d) Adjunkt w Krakowie, płaca 1200 złr., dodatek aktywalny 200 złr. i pierwszy dodatek pięcioletni o rocznych 80 złr., oraz drugi od 1 września 1888 r. 1507 złr.; e) Czterech aplikantów we Lwowie, adjutum po 300 złr. 1200 złr.; f) dwóch aplikantów w Krakowie adjutum po 300 złr. 600 złr.; g) Czynsz za najem lokalu we Lwowie 600 złr.; h) Stróże 600 złr.; i) Opał, potrzeby kancelaryjne i różne inne wydatki 450 złr.

Petycyę ks. Krukowskiego, proboszcza kościoła św. Floryana w Krakowie o subwencyę na odnowienie pomników rektorskich w tymże kościele, przekazano Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia, niemniej petycye obu stróżów krajowych Archiwów aktów grodzkich w Krakowie i Lwowie o stabilizowanie i podwyższenie im płacy.

Kwaterunkowe żandarmeryi (rubr. IX) uchwalono w sumie 82.591 złr. i na budowę domu we Lwowie 150.000 złr.

Potem przyszedł pod dyskusyę budżet drogowy (rubr. X) z ogólną sumą 910.933 złr. (z czego na budowę nowych dróg wyznacza się 140.000, na konserwacye 471.353, na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych 175.000 złr.).

P. Jędrzejowicz Stanisław w rozprawie ogólnej nalegał, aby przy konserwacyi dróg używano walców, gdyż doświadczenie w Rzeszowskiem, gdzie jest referentem dróg, pouczyło go, że przy tej metodzie można w przecięciu na jednym kilometrze oszczędzić 76 złr.

P. Wład. Badeni odparł, że pierwszeństwo pomysłu tego należy się Wydziałowi krajowemu, który zaprowadził walce już oddawna.

Rubrykę wzmiankowaną uchwalono bez zmiany.

Koszta szupaśnictwa włóczęgów preliminowane na 27.000, a wynoszące może dwa razy tyle, ponieważ nie tylko kraj, ale i gminy ponosiły wydatki z tego powodu, zniewoliły p. Merunowicza do przypomnienia sprawy zakładu przymusowej pracy.

Wniosek jego w tej mierze na początku sesyi postawiony, pozostał niezałatwionym w komisyi administracyjnej. Dzisiejsze przypomnienie posłano również do tej komisyi.

Bez dyskusyi i zmiany przyjęto rubrykę XIII (budowle wodne i melioracyjne) z sumą 180.418 złr., rubr. XIV (amortyzacyą pożyczek) 417 841 złr., rubr. XV (kultura krajowa), w nieokreślonej cyfrze, gdyż pozycye bardzo mnogie nie są zesumowane, tudzież rubr. XVI (na popieranie przemysłu) 93.492 złr.

Ponieważ komisya budżetowa wniosła, aby szkołę stolarsko-tokarską w Stanisławowie znieść, jeżeli gmina i powiat nie dadzą subwencyi, a warstat garncarski w Toustem z analogicznej przyczyny albo przekształcić na krajowy, albo także zwinąć, przeto po ujęciu się przez dr. Mroczkowskiego za szkołą stanisławowską, poseł Romanowicz wykazał, że takie sprawy powinny być w porozumieniu z komisyą przemysłową załatwione. W tym duchu zdecydowała także Izba.

O godzinie 12 w nocy zamknięto posiedzenie wśród powszechnego znużenia.

(Posiedzenie dwudzieste siódme).

Lwów, 21 stycznia.

Początek posiedzenia o godz. 11 minut 30.

Resztę petycyj, które jeszcze wpłynęły, odesłano do odnośnych komisyj.

Przystępując do porządku dziennego — na wniosek Wydziału kraj. zezwolono gminie miasteczka Turki na pobór opłat od piwa i napojów spirytusowych na lat 6.

Zastępcą członka rady nadzorczej Banku kraj. wybrano p. R. Łubieńskiego.

Do komisyi bankowej wybrano następnie pp. Abrahamowicza i St. Badeniego.

Petycyę p. E. Mochnackiego o udzielenie urlopu — odesłano do Wydziału kraj. dla załatwienia, poczem przystąpiono do dalszej rozprawy nad budżetem na r. 1888.

Przy rub. XVI, do rezolucyi, żądającej przejścia do porządku dziennego nad petycyami o subwencye stowarzyszeń rzemieślniczych we Lwowie, Tarnowie, Przemyślu, Stanisławowie i Brodach, przemawiał p. Romanowicz za uwzględnieniem tych petycyj w ogólności, a w szczególności upraszа o subwencyę 200 złr. dla „Gwiazdy“ lwowskiej, wykazując jej wielką humanitarną pożyteczność oraz ofiarność członków, zasługującą na uznanie i poparcie.

P. Waygart żądał udzielenia subwencyi 100 złr. dla „Gwiazdy“ przemyskiej, p. Rogoyski takiejże dla tarnowskiej i p. Mroczkowski również dla stanisławowskiej.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz nie sprzeciwia się osobiście uchwaleniu tych subwencyj.

Uchwalono dla tych stowarzyszeń razem 500 złr.

Rubr. XVII (rozmaite wydatki) uchwalono bez dyskusyi w kwocie 464.549 złr.

P. A. Sapieha uważa, że subwencya 300 złr., proponowana przez komisyę dla zarządu związku straży ochotniczych, jest zbyt małą w stosunku do ważnego zadania, jakie ten związek spełnia. Mowca daje obraz rozwoju straży ochotniczych w naszym kraju, określa wielką ich pożyteczność dla społeczeństwa nawet pod względem moralnym i wnosi udzielenie 1000 złr. subwencyi (brawo).

P. Polanowski poparł ten wniosek p. A. Sapiehy, to też mimo sprzeciwienia się sprawozdawcy p. St. Jędrzejowicza uchwalono dla związku straży ochotniczych ogniowych tysiąc złr. (jednogłośnie).

Załatwiono też przy tej rubryce kilkadziesiąt petycyj o zapomogi, bądź przychylnie, bądź nieprzychylnie.

P. Antoniewicz żądał udzielenia subwencyi dla Bazylianek i Towarzystwa im. Kaczkowskiego tysiąc złr.

P. Skałkowski i Chrzanowski sprzeciwiają się uchwaleniu tej kwoty. Ks. Kowalski sprzeciwia się również udzieleniu subwencyi, konstatując, że Tow. zmieniło tendencyę tylko pozornie i nie zasługuje dla tego na poparcie.

W sprawie uwzględnienia petycyi gminy Maków przemawiał poseł Lasocki. Po przemówieniu jeszcze sprawozdawcy utrzymał się wniosek komisyi przejścia do porządku nad temi petycyami.

Na wniosek p. Romańczuka udzielono natomiast stałe zaopatrzenie dla nauczyciela Klimkiewicza o rocznych 125 złr.

Przy rubryce XI (szpital lwowski) zabrał głos p. Popiel, ubolewając, że zeszłoroczne żądanie jego, uchwalone przez Sejm, aby siostry miłosierdzia wprowadzone były do wszystkich sal szpitalnych, dotąd wykonane nie zostało. Winien zaś temu sam mowca, źle bowiem sformułował swój wniosek, z czego zaraz skorzystał dep. V. (szpitalny), aby zlecenia nie wykonać. Na ten temat przemawia szanowny członek skrajnej prawicy bardzo długo i kończy wnioskiem wstawienia w budżet odpowiedniej kwoty 550 złr. na utrzymanie sióstr miłosierdzia i na oddziale chorób skórnych.

P. Hoszard wyjaśnia, że jakkolwiek jest z całym szacunkiem i czcią dla sióstr miłosierdzia, to przecież nie sądzi, aby one mogły na tym oddziale spełnić swe zadanie. Dalsze strzały na ten temat padły od drugiego szermierza prawicy, p. Kozłowskiego.

Sprawozdawca p. Hausner sprzeciwia się stanowczo wprowadzeniu sióstr miłosierdzia na oddział wspomniany. Sprzeciwia się bowiem temu nietylko kontrakt z niemi zawarty — lecz i prosta — przyzwoitość.

Przy głosowaniu za wnioskiem p. Popiela oświadczyło się tylko kilku posłów, poczem uchwalono wydatki szpitala pow. w kwocie 182.993 złr.

dochody	182.227 złr.
i niedobór	766 złr.

do pokrycia z funduszu krajowego.

W dalszym ciągu przystąpiono do uchwalenia budżetu zakładu kulparkowskiego.

Niezrażony niepowodzeniem zabrał i tu głos p. Popiel. W długiej i strasznie nudnej przemowie — poddawał on krytyce cały ustrój tego zakładu. Główna wina wszystkiego złego pochodzi ztąd, że służba za mało stoi pod nadzorem duchownym radzi więc, aby się często spowiadali. Zchodzi mowca następnie na temat sióstr miłosierdzia i stawia wniosek, aby Wydział krajowy zawarł ugodę z jakim zakonem, iżby księża czuwali nad służbą zakładu. Na ten cel ma Sejm wyznaczyć 4.000 złr.

P. T. Rozwadowski postawił wniosek, aby wikt otrzymywał i rządca zakładu na równi z prymaryuszami, jeżeli śledztwo wykaże jego niewinność w znanej sprawie połamania choremu żeber.

P. Wolański zastrzega się, aby miał nawet zamiar występować przeciw Wydziałowi krajowemu. Musi jednak mowca podnieść, że w zakładzie źle żywią chorych, że w salach panuje zimno, i że dozorcy przesiadują przeważnie w szynkach, lub zamiast pilnowania chorych zajmują się rozmaitemi rzemiosłami. — W dalszem przemówieniu popiera mowca wniosek p. Popiela.

P. Hoszard zaznacza najpierw, że Wydz. kraj. zajął się gorliwie sprawą, która poruszyła ogólnie umysły. Śledztwo w niej jest prowadzone energicznie i dotyczy nietylko tego faktu ale i wszystkich innych, jakie w Izbie poruszono. Otóż śledztwo wykazało dotąd, że od lat 8 wydarzyło się w zakładzie 6 samobójstw, 2 chorzy sami się pokaleczyli, 1 zaś został skaleczony przez służącego. Okazało się też, że instrukcya dla zakładu była źle zrozumiana. Mianowicie dyrekcya mniemała, że należy tylko prokuratoryę o każdym wypadku zawiadamiać, ztąd Wydz. kraj. był nieraz pomijany. Okazało się wreszcie, że służba jest za mało płatna i źle żywiona i na tym punkcie Wydział zamierza wprowadzić reformy. Dalszy wynik śledztwa poda Wydział kraj. do wiadomości publicznej za pośrednictwem dzienników.

Zalecone przez Sejm zwinięcie filii — wpłynęło bardzo niekorzystnie na zakład kulparkowski. Powstaje bowiem często przepełnienie tak, że nieraz zdrowszych, choć jeszcze nie zdrowych, oddaje się rodzinie. A jednak od roku 1878 wykreślono z budżetu szpitalnego siedmdziesiąt kilka tysięcy, co przecież nie mogło wpłynąć na ulepszenie stosunków w Kulparkowie.

Mowca przytacza następnie jeszcze wiele innych niewłaściwości, które winne być usunięte, gdyby na to fundusze były. W sprawie tej Wydział krajow. zamierza wystąpić z wnioskiem przed Sejmem.

Wyjaśnia następnie mowca szczegóły poruszone przez p. Wolańskiego.

P. Golejewski nie jest zadowolony z wyjaśnień p. Hoszarda. Za mało energii — jak twierdzi — rozwinął szef dep. V go.

Nader namiętnie przeciw dr. Hoszardowi wystąpił p. Wolański, poczem odpowiedział mu p. Hoszard.

P. Męciński dziwi się, zkąd pp. Wolański i Popiel mieli wyrażać niejako wotum ufności dla marszałka, — skoro o wotum nieufności nikt ani nie myślał, ani nie myśli. Wydz. kraj. *in corpore* jest za swe czynności jedynie tylko odpowiedzialny, jak tego wymaga i dokładnie określa statut krajowy, a nie marszałek.

Jeszcze przemawiali pp. Popiel i Wolański wśród ogólnego niepokoju, po czem zabrał głos sprawozdawca p. Hausner. Na wniosek p. Rozwadowskiego godzi się mowca w zasadzie, nie uznaje jednak potrzeby pójścia za żądaniem p. Popiela.

Przechodząc do omówienia słów p. Hoszarda, twierdzi mowca, że nigdy nie wykreślał z budżetu pozycyi, które były oparte na rzeczywistej potrzebie, czego najlepszym dowodem, że nigdy komisya nie stała w sprzeczności w skutek takich wykreśleń czysto budżetowych z referentem sanitarnym Wydz. kraj.

Bez dalszej już dyskusyi uchwalono wydatki

w kwocie	135.641 złr.
dochody w kwocie	163.960 „
i nadwyżkę dochodów	28.319 złr.

Dalej uchwalono budżety szpitali krakowskich i fundusze podrzutków we Lwowie i Krakowie,

SĄD OSTATECZNY.

Nowella

przez

Wiktora Gomulickiego.

I.

Od słońca zachodzącego woda w rzece wydawała się roztopionem złotem. Nie było wiatru, cała więc ta masa płynnego metalu leżała w zupełnej prawie nieruchomości. Środkiem tylko, główny prąd posuwał ją zwolna w jednym kierunku, nie marszcząc jednak ani fałdując wygładzonej jak płyta zwierciadlana fali.

Wśród ciszy głębokiej, właściwej czerwcowym wieczorom, słychać było jedynie senne ćwierkanie ptactwa w wiklinie zarastającej gęsto nadbrzeżne łąki, oraz szczególne głosy, jakie wydawała woda, roztrącając się o dna dwojga czółen, umocowanych na środku rzeki.

Przypominało to razem: wrzenie ukropu w kotle, gruchanie gołębi w gołębniku, powstrzymywane w piersiach łkania, szept pacierza w pustym kościele, cmoktanie ust ssących cukierek i odgłos pocałunków dawanych i odbieranych..

Czółna i siedzący w nich ludzie wydawali się pod słońce czarnemi, jednostajnemi plamami.

Statki oddalone były od siebie o kilkadziesiąt kroków i przywiązane do wbitych w dno rzeki palików. W każdem z nich tkwił człowiek zgarbiony, milczący i nieruchomy, niby figura wyrzezana z hebanu.

Nie tylko wzrok tych ludzi, ale wszystkie ich myśli, uczucia, żądze i nadzieje, zwrócone były na jeden ciemny punkcik, który fala to podnosiła, to opuszczała, miarowo i łagodnie, nakształt kwiatu, kołyszącego się na obnażonem łonie kobiety.

Nagle jeden z ludzi przemówił:

— Ani dziobnie! — rzekł cichym, ale głębokim basem.

Drugi nie odpowiedział.

— Mówię, że ani dziobnie! — powtórzył bas. — Żeby choć oklej zawadził, albo bleja, — ale i to nie!

Tamten wciąż milczał.

Człowiek o basowym głosie zrobił automatyczny ruch ręką w tył i naprzód i sypnął na rzekę garść drobnych kuleczek. Fala podziurawiła się w kilkudziesięciu punktach, potem nad każdym otworem wystąpiła mała, złocista bańka i pękła. Woda stała się napowrót gładką i cichą.

I znów bas podjął, — tym razem w tonie strapienia i gorzkiego wyrzutu:

— Wiem ja dobrze, co się tu święci.... Oj panie Klamborowski! panie Klamborowski!

Teraz dopiero dała się słyszeć odpowiedź; i drugie czółno zapiszczało chrypliwie:

— Pan Izydor to zawsze ma coś do mnie Niby to ja jeden wyprawiam się na ryby!

— Ale pan jeden wyławiasz cudzą zanętę!

— Nie prawda.

— Prawda!

— Ma pan Izydor świadków?

— Gospodyni moja widziała pana wczoraj z wędką, jak się przeprawiała rano po mleko.

— Babskie świadectwo nic warte. Wie pan Izydor co piszą w „Tirocinium?“ *Mulier et gallina.* A to znaczy, że kobieta i kura, to jedno....

— Schowaj pan swoje *Tirocinium* dla bakałarzów!

— A pan swoje pretensye dla gospodyni!

— Panie Klamborowski!

— Panie Izydor!

Po tem starciu się podniesionych głosów, zapanowała poprzednia cisza.

Ptaki na łące śpiewały coraz senniej i rzadziej. Rzeka ze złotej stawała się różową. Na łąkach podnosiły się mgły białe. W powietrzu słychać było wyraźnie dźwięki zegara, który na wieży kościelnej w Drzemalinie wybijał powoli kwadranse i godziny.

Nagle plusnęło coś głośno, niedaleko brzegu, w miejscu, gdzie rzeka załamywała się pod kątem prostym, tworząc tak zwane „kolano“.

— A tuś mi, szczubełku! — zahuczał bas, jakby w odpowiedzi. I zaraz też nieruchome dotąd czółno drżeć poczęło i kręcić się w miejscu, wzruszając wodę i rysując na niej olbrzymie koła, a wreszcie oderwawszy się od palika i zwróciwszy zaostrzonym dziobem ku brzegowi, pomknęło w stronę pluśnięcia.

Jaskółka nie przebiega tak cicho po nad falami, jak cicho i lekko ślizgał się ten mały, czarny stateczek, poruszany wiosłem jak skrzełą. Nawet bruzdy nie pozostawiał za sobą na wodzie....

Gdy się czółna wymijały, bas przemówił raz jeszcze:

— Pamiętaj, panie Klamborowski, że cię Bóg skarze za nieszanowanie cudzego dobra....

— Gadaj pan zdrów! — odpowiedział falset. — Bóg rzekę stworzył nie dla jednego, ale dla wszystkich....

— Wstydziłbyś się przynajmniej wyławiać z mojego dołka okonie....

— A pan nie wstydziłeś się chwycić moją płoć czterofuntową?

— Sama do mnie przyszła.

— Ja za okoniami też nie goniłem.

— No, no, panie Klamborowski!

— No, no, panie Izydor!

Czółno pomknęło w górę rzeki — i cisza, niczem nie przerywana, znowu zapadła na ciemniejące zwolna fale....

II.

Izydor był malarzem; Klamborowski, — przełożonym szkoły elementarnej.

Od pierwszych wiosennych roztopów aż do dnia, w którym rzeka zamarzała, ludzie ci prowadzili ze sobą nieustanną wojnę. Wzajemna ich nienawiść nie wybuchała jednak nigdy gwałtownym płomieniem, lecz tlała leniwie, choć bez przerwy, jak wilgotna hubka. Wiecznie mieli do siebie jakieś pretensye i urazy; zazdrościli sobie wzajem obfitszego połowu; podejrzewali wykradanie podstępne ryb, zanęconych grochem lub kluskami; — wszystko to wszakże nie doprowadzało ich nigdy dalej, jak do jednostajnego gderania i pustych pogróżek

Jednocześnie — żyć bez siebie nie mogli....

Łączyła ich najsilniejsza ze wszystkich spójnia: wspólność namiętności.

Obydwa byli zapalonymi rybołowcami i każdy z nich odgadywał w drugim też same porywy, niepokoje, nadzieje i zachwyty, jakie jego własnem sercem wstrząsały. Nienawiść też ich nader blisko graniczyła z przyjaźnią, do której wszelako nigdyby się nie przyznali....

Zdarzało się niekiedy, iż po żywszej wymianie skarg i wyrzutów, zajmowali następnego wieczora posterunki jak najbardziej oddalone od siebie. Jeden zaczepiał czółno tuż przy murach miasteczka, drugi wypływał aż pod las, o wiorstę conajmniej ztamtąd. Niebawem jednak poczynali zmieniać stanowiska i posuwać się to w dół to w górę, niby to szukając miejsc lepiej zarybionych i dopóty manewrowali czółnami, aż na środku rzeki zetknęli się ze sobą.

A zaledwie stanęli w pobliżu, — zaraz rozpoczynała się kłótnia....

Izydor był malarzem. Kiedyś, przed półwiekiem blisko, daleki wuj jego, Benedyktyn, który sam przyozdabiał mury klasztorne alfreskami religijnej treści, dopatrzył się w chłopcu daru malarskiego. Okoliczność ta wykoleiła Izydora ze zwykłej drogi, jaką chadzali jego ojcowie i praojcowie, będący od niepamiętnych czasów „łykami“, czyli mieszczanami rolnymi powiatowego miasta Drzemalina.

Chłopiec oddany został do szkół, a jednocześnie zapędzony przez wuja zakonnika do rozcierania farb, czyszczenia pędzli, ustawiania sztalug, przenoszenia drabinki malarskiej i t. p. Były to przygotowania do ciężkiego zawodu artysty; nastąpiła zaś po nich nauka rysunku i samodzielnego obchodzenia się z kredą, wąglem i pendzlem.

Gdy Izydor ukończył szkołę powiatową, wuj wysłał go do Warszawy, wyłącznie już na studya malarskie. Trwały one lat kilka, w czasie których chłopiec wyrósł w młodzieńca. Młodzieniec zapuścił długie włosy i klinowatą bródkę, począł ubierać się w jasne garnitury i rozwiane fantastycznie krawatki i zasmakował nad miarę w życiu koleżeńskiem, oraz wesołych kolacyjkach z modelkami. Co najważniejsza jednak, wskazówki wuja wywietrzały mu całkowicie z pamięci. Zamiast malować stacye męki Pańskiej, martyrologie świętych męczenników i tym podobne przedmioty, doradzane mu przez nabożnego dyletanta, zasmarowywał płótna: bachantkami i odaliskami, lub też komponował sceny rodzajowe, możliwe do zawieszenia w kawalerskiej tylko sypialni.

Benedyktyn, dowiedziawszy się o tem, zagroził siostrzanowi odebraniem zapomogi. Nastąpiły wyjaśnienia, usprawiedliwienia prośby, — po których Izydor wymalował kobietę płaczącą i nazwawszy ją *Mater dolorosa*, przesłał wujowi w ofierze dla kościoła ojców Benedyktynów.

Ale ponieważ ta Matka Chrystusowa zanadto była podobną do spazmującej histeryczki, ojcowie zawiesić jej w świątyni nie chcieli. Uradzono przy tej sposobności, że chcąc Izydora na drogę właściwą nawrócić, wysłać go trzeba do Włoch, gdzie Rzym i bliskość najwyższej głowy kościoła, nadadzą talentowi jego ów, tyle mu potrzebny: *odor sanctitatis.* (D. c. n.)

oraz fundusze policyi krajowej, domestykalny, kultury krajowej i kilka innych.

Uchwalono też wnioski p. Rozwadowskiego i p. Popiela.

Ogólna suma wydatków wy-

nosi	4,476.206 złr.
dochody	1,284.626 „
niedobór	3,191.380 złr.
31 ct. dodatku, licząc po 103.000 złr. za 1 cent, da	3,193.000 złr.
wynosi nadwyżka	1.420 złr.

Z powodu zapóźnionej pory przerwał marszałek posiedzenie o godzinie 4 min. 20. — Dalszy ciąg wieczór o godz. 7.

(Posiedzenie dwudzieste siódme.)

Lwów, 22 stycznia.

Wczorajsze ostatnie wieczorne posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 8.

Z porządku dziennego motywuje generalny sprawozdawca budżetu p. Chrzanowski przedłożenie komisyi i odczytuje ustawę o zaciągnięcie pożyczki w kwocie 395.000 złr.

P. Pilat podnosi słusznie, iż należy w ustawie lub w proponowanej rezolucyi wymienić wyraźnie, na jaki cel pożyczka ta ma być zaciągniętą, skoro ma się poczynić kroki o uwolnienie tej pożyczki od wszelkich opłat i należytości, a pożyczka jest na taki cel jak budowa koszar dla wojska.

P. Chrzanowski nie sprzeciwia się temu, poczem uchwalono ustawę i rezolucyę do rządu z poprawką p. Pilata.

Następnie uchwalono bez dyskusyi uchwałę finansową, nakładającą po 31 złr. dodatku do podatków bezpośrednich na pokrycie niedoboru.

Z kolei przystąpiono do wniosku naglącego ks. A. Sapiehy o wybór komisyi oszczędnościowej.

P. ks. A. Sapieha w uzasadnieniu nagłości oświadcza, iż wypada zastanowić się nad naszą gospodarką finansową. Mowca zastrzega się, że nie postawił tego wniosku w żadnej złej myśli i sądzi, że leży to i w interesie samego Wydziału krajowego.

Nagłość uchwalono niemal jednogłośnie, poczem p. ks. A. Sapieha motywując swój wniosek, przedewszystkiem zastrzega się, iż wnioskiem swym nie miał zamiaru krytykowania działalności komisyi budżetowej Jednakowoż obowiązkiem jest naszym badać gospodarkę finansową i z tych powodów postawił swój wniosek. Oświadcza wreszcie, że gdy wniosek p. Kozłowskiego (aby Wydział kraj. zastanawiał się wspólnie z ankietą, wybraną z łona Sejmu, nad możliwemi oszczędnościami) zdąża do tego samego celu, przyłącza się do niego.

Uchwalono następnie także nagłość wniosku p Kozłowskiego.

Po przemówieniu wnioskodawcy p. Męciński zabrawszy głos, wyraża przekonanie, że po wniosku tym nie można się spodziewać praktycznego pożytku. Oto mniejsza jednak, obawia się tylko mowca, aby kraj nie pozostał pod wrażeniem, że Sejm sam się uląkł zbyt wielkich nakładanych przezeń na kraj ciężarów. Tak bowiem nie jest, — bieda ogólna nie jest tylko w naszym kraju, — stosunki smutne panują wszędzie. A i nakładane dodatki raczej się zmniejszają. Od roku 1876 zmniejszono dodatek o trzy i pół centa. Nikt wreszcie w Sejmie nie wskazał jasno, gdzie to są wygórowane wydatki, gdzie można wprowadzić oszczędności. Aby dojść do takiego rezultatu przechodzi mowca kolejno wszystkie rubryki wydatków wykazując, iż chyba nigdzie nie da się cokolwiek zaoszczędzić. I tu jest właśnie słaba strona wniosku p. Kozłowskiego iż opiera się na ogólnikach — a nic nie zawiera oprócz nieuchwytnej myśli o jakichś oszczędnościach. Byłyby to eksperymenta — nic więcej, i dla tego oświadcza się stanowczo przeciw wnioskowi p. Kozłowskiego.

Te same zapatrywania wyraża i p. Chrzanowski.

P. Abrahamowicz nie podziela zdania p. Męcińskiego, by wskutek poruszenia w Sejmie kwestyi oszczędności kraj mógł się zaniepokoić. Przeciwnie kraj dążenie takie Sejmu może tylko uznać. Ubolewać można, że rząd nie skorzystał z prac uchwalonej w Radzie państwa takiej komisyi oszczędnościowej, lecz nie wynika z tego aby te prace jej nie doznały uznania w społeczeństwie, nie przyniosły faktycznego pożytku. Jest też mowca przekonany, że wydatki bądź-co-bądź zwiększają się. Od r. 1885—1888 blisko o 600.000 więcej. W r. 1887 31 centów dodatku pokryło niedobór — i obecnie jest tak — ale zapominamy, że mamy zapas 220.000 z roku przeszłego i pozostałość z pożyczki również złr. 64.000. Wydatki więc się wcale nie zmniejszyły, ale rosną.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że wszystkie wydatki są usprawiedliwione — a zadaniem komisyi byłoby wskazać, gdzie i jakie są możliwe oszczędności. — Przechodząc do poszczególnych działów budżetu, porusza mowca liczne projekta, nad jakiemi zastanowić się byłoby zadaniem komisyi i oświadcza się w końcu za wnioskiem p. Kozłowskiego.

Głos w tej sprawie zabierali jeszcze, w czysto już polemiczny sposób, p. Męciński przeciw, p. A. Sapieha za wnioskiem p. Kozłowskiego.

P. Sapieha sądzi, że jeżeli ma się z góry powiedzieć, iż ankieta nic nie zrobi, to raczej przejść do porządku nad nią. Rzecz się ma jednak inaczej. Ankieta może i będzie pracować i rezultaty jej pracy nie wywołają ani zaniepokojenia, ani obaw w kraju, lecz przeciwnie jak największe uznanie i korzyść dla sprawy. I na zewnątrz kraju podniesie jej działalność nasz kredyt. Zasadnicze roztrząśnięcie sumienia może byc tylko zbawiennem, nigdy zaś szkodliwem. Oszczędność chorobliwa — jest zgubna, — nigdy zaś oszczędność prawdziwa i na rzetelnych oparta podstawach. Przy głosowaniu wniosek p. Kozłowskiego upadł 36 głosami przeciw 42.

Komisarz rządowy zawiadamia, że rozporządzeniem cesarskiem sejm został odroczony, poczem marszałek przemówił, jak następuje:

Spóźniona pora i znużenie Wys. Izby, spowodowane długiemi rozprawami, nie dozwalają mi nadużywać cierpliwości i zajmować jej uwagę wyliczaniem prac obecnie dokonanych, ani też zestawieniem materyału, przez Wydział krajowy przygotowanego, który załatwienia w tej sesyi nie znalazł.

Pomimo dłuższych nieco w tym roku obrad, pomimo gorliwej pracy w komisyach, okazało się rzeczą niemożliwą wszystkie prace w komisyach rozpoczęte dokończyć. Pomiędzy załatwionemi sprawami są jednak niektóre wielkiej wagi. W tradycyjnej rzec można gorliwości o sprawę wychowania publicznego zajął się przedewszystkiem Wys. Sejm kwestyami ze sprawą tą w związku będącemi, a jak debaty w tym przedmiocie przeprowadzone były najwybitniejszym momentem tegorocznej sesyi sejmowej, tak też i powzięte uchwały pozostaną zapewne najważniejszym jej owocem

Decyzya, jaką w sprawie szkół w ogóle i stanu nauczycielskiego Sejm powziął, wskazuje jasno kierunek, jaki Sejm w szkołach ludowych widzieć pragnie i zaznacza potrzebę i sposób wzmocnienia i udoskonalenia wewnętrznej organizacyi rady szkolnej, stanowi tę część dokonanych w bieżącej sesyi prac, do której największą wagę przywiązywać i z których najlepszych skutków spodziewać się można. Podnieść tu muszę, że Sejm uchwałami temi zaznaczył, że gotów jest ponowić zwiększone ztąd ciężary w przekonaniu, iż stan nauczycielski, w którego rękach spoczywa wychowanie społeczeństwa, jak i władze szkolne spełnią godnie swe zadanie.

Jedynie w sprawie reformy gminnej mimo uznania jej potrzeby dała się czuć w Izbie pewna nieśmiałość — słuszna, aby nie zrobić fałszywego kroku. Jedynie przeszła nowela o obszarach dworskich; — innych reform uznanych nawet przez Wydział krajowy, nie wprowadzono; — prace jednak komisyi w tym kierunku nie będą stracone.

Postanowieniem cesarskiem sesya bieżąca jest tylko odroczona, będziemy zatem mogli przerwane prace podjąć.

Gorące więc nasze życzenie w tym kierunku spełniło się dzięki życzliwości monarszej, za którą z głębi serca jesteśmy wdzięczni Lecz i poza sferą prac ustawodawczych mieliśmy sposobność objawić nasze uczucia — mam tu na myśli 50 letni jubileusz papieża i 40-letnią rocznicę rządów cesarza Franciszka Józefa I. Uchwałą jednomyślnie powziętą złożył Sejm nowy dowód wdzięczności dla osoby panującego i nowy objaw łączności swej z monarchą.

Żegnając więc Izbę, proszę, aby przed rozejściem, daliśmy wyraz naszym uczuciom wnosząc, niech żyje!

Izba trzykrotnie powtarza okrzyk ten.

Po przemówieniu tem wyraził imieniem Izby p. Czerkawski podziękowanie dla p. marszałka, podnosząc, iż jeżeli Sejm tegoroczny zdziałał wiele pożytecznego, to w tem i jego zasługa, i wyraża nadzieję zejścia się znowu wkrótce przy dalszej wspólnej pracy.

Marszałek podziękował kilkoma słowy i zamknął posiedzenie o godz. 10.

Głos ze Śląska austryackiego.

Cieszyn, w styczniu.

Wiele się mówi i pisze o Polakach Śląska austryackiego, lecz ponieważ wielu po za obrębem Śląska mieszkających nie mają dokładnej wiadomości, w jakim stosunku ludność polska na Śląsku jest reprezentowana, przeto będzie nie od rzeczy podać pod tym względem na podstawie źródła autentycznego następujące objaśnienie. — Przed paru laty odbyło się na Śląsku obliczenie ludności pod względem narodowości i wyznania, a rezultat tego obliczenia mieści w sobie książka, wydana w roku 1885 pod tytułem: „Szczegółowy wykaz osad w Śląsku“ opracowany przez ck. komisyę statystyczną centralną. (Wien, 1885 — Verlag der k.k. statistischen Central-Commision, in Commission bei Carl Gerold's Sohn).

Według tego rządowego wykazu jest w Księstwie Cieszyńskiem, które się składa z ośmiu powiatów sądowych, ludność polska następnie reprezentowana:

	mieszk.	z tych jest Polaków
1. Pow. Bialski bez miasta ma	23.436	14.544
2. „ Strumiński z miast. ma	13.862	13.191
3. „ Skoczowski „	30.035	28.108
4. „ Frysztacki „	34.967	24.643
5. „ Bogumiński „	33 309	13.360
6. „ Frydecki bez miasta „	36.398	384
7. „ Jabłonkowski z m. „	25.413	24.371
8. „ Cieszyński z m. „	51.099	34.551
miasto Bielsko	13.060	1.494
miasto Frydek	5 912	108
Suma	268.491	153.724

Z powyższych dat widzimy, że według uznania ck. rządowej komisyi—aczkolwiek to obliczenie na niekorzyść narodowości polskiej wypadło, niektóre powiaty jak Strumiński, Skoczowski i Jabłonkowski są prawie czysto polskie i że w innych powiatach, z wyjątkiem powiatu Frydeckiego, przeważnie przez lud czeski zamieszkałego, w 1/2 lub 3/4 częściach jest reprezentowaną, czyli że z wyjątkiem powiatu Frydeckiego księstwo Cieszyńskie w ogóle jest w 3/4 częściach narodowości polskiej; przyczem nadmienić wypada, że według powyż wzmiankowanego wykazu w obwodzie Opawskim mieszka 1163 Polaków, którzy powyższym rachunkiem nie są objęci Ludność polska zamieszkała na Śląsku wynosi zatem 154.887

Ponieważ powyższe przy każdym powiecie przytoczone sumy także mieszkańców miast Strumienia, Skoczowa, Frysztaku, Bogumina Jabłonkowa i Cieszyna w sobie mieszcza, a czytelnik możeby chciał wiedzieć, w jakiej ilości ludność polska jest w tych miastach reprezentowana — przeto przytaczamy, że komisya statystyczna w swym wykazie następujące daty umieściła:

	mieszk.	z tych jest Polaków
1. Miasto Strumień ma	1.731	1.396
2. „ Skoczów „	3.113	2.136
3. „ Frysztak „	2.960	1.566
4. „ Bogumin „	1.260	490
5. „ Jabłonków „	3.371	2.941
6. „ Cieszyn „	13.004	4.500

Jeżeli rozważymy, że miasta, a zwłaszcza Cieszyn, w znacznej liczbie zamieszkałe są przez różnych urzędników niemieckich i izraelitów, liczących się do narodowości niemieckiej, przychodzimy do rezultatu, że miasta te z wyjątkiem urzędników i izraelitów mieszczą w sobie czysto lub przynajmniej w większości lud polski.

Przeczytawszy powyższe zestawienie, każdy będzie uważał za rzecz zupełnie naturalną, że w księstwie Cieszyńskiem językowi polskiemu w urzędzie i szkole zupełna równość z językiem niemieckim się należy; a przecież tak nie jest. — Równouprawnienie języka polskiego w sądach polega jedynie tylko na tem, że od roku 1882 podania w języku polskim sądy przyjmują, załatwienia zaś tych podań, wyroki, zawezwania i w ogóle wszelkie decyzye sądów i innych urzędów przeznaczone dla ludu, władającego tylko językiem polskim, wygotowują się w języku niemieckim; protokóły czy to w sprawach karnych czy cywilnych z polskim chłopem piszą się tylko w języku niemieckim — A cóż ze szkołą? Otóż księstwo Cieszyńskie ma dwa wyższe gimnazya, dwie wyższe realne szkoły, szkołę przemysłową i seminaryum nauczycielskie; rozumie się wszystkie te szkoły są niemieckie i niema żadnej z językiem polskim, przeto łatwo można sobie przedstawić, o ile nauczyciele, ukończywszy seminaryum niemieckie, są w stanie w szkołach ludowych kształcić dziatwę polską w języku macierzystym.

Mamy wprawdzie jednego posła narodowego w radzie państwa, który należy do Koła polskiego, poseł ten jednakże nie doznaje należytego poparcia od Koła polskiego w celu osiągnięcia równouprawnienia. — Nie rozumiemy, dla czego serca posłów galicyjskich względem Polaków śląskich zupełnie ostygły; przecież nie rozchodzi się tu o jakąś drobnostkę, tylko o naród wynoszący 154.887 dusz.

Inaczej pojmują Czesi swe obowiązki względem Czechów śląskich, których w obwodzie opawskim i cieszyńskim jest mniej niż Polaków, bo tylko 126.385; czeski klub przecież dokłada wszelkich sił, aby państwo wzięło w zarząd czeskie gimnazyum w Opawie; czyż nie mogłoby Koło polskie przyczynić się do tego, aby Polacy w sądach dostali równouprawnienie, na razie przynajmniej polskie seminaryum nauczycielskie w Cieszynie! Od kogóż Polak ma się spodziewać pomocy, jeżeli nie od Polaka? Czyż położenie śląskich Polaków nie wzruszy serca żadnego z posłów galicyjskich?

Siły zbrojne Niemiec.

Przed niedawnym czasem ukazał się w *Nation* ciekawy artykuł b. majora Hinzego, traktującego o militarnej sile Niemiec, a mianowicie zawierający obliczenie sił zbrojnych cesarstwa niemieckiego po całkowitem wprowadzeniu w życie nowej ustawy wojskowej. Według tego obliczenia posiadają dziś Niemcy zupełnie wyćwiczonego, w pogotowiu wojennem będącego żołnierza w sumie **1,753.000**, a mianowicie:

Armia czynna (powołanie z 7 lat, od r. 1882—1888)	1,059.000
Obrona krajowa (Landwehr) (powołanie z 5 lat, od r. 1877—1881)	598.000
Rezerwa uzupełniająca I klasy (powołanie z 7 lat, od r. 1881—1887)	96.000

Nadto według istniejących ustaw powołanie pospolitego ruszenia z 10 lat, od r. 1867—1876, dostarcza **993.000** żołnierza niewyrobionego. — Nowa ustawa dostarczy do owych 1,753.000, dalszych wyćwiczonych żołnierzy, a to:

Z II-go powołania obrony krajowej (z 7 lat, od r. 1870—1876)	723.000
Z II go powołania pospolitego ruszenia (z 3 lat, od r. 1867—1869)	270 000
Do tego poprzednio wyszczególnione	1,753.000
Razem	**2,746 000**

Po całkowitem wprowadzeniu w życie ustawy o pospolitem ruszeniu przybędzie jeszcze z 3 lat 218.000, t. j. wszystkich wyćwiczonych żołnierzy będzie **2 960.000**

Do kategoryi niewyćwiczonych zdolnych i obowiązanych do broni należą:

Rezerwa uzupełniająca powołanie z 10 lat, 1879—1888	750.000
I sze powołanie pospolitego ruszenia z 19 lat, 1870—1888	1.368.000
II gie powołanie pospolit. ruszenia z 3 lat 1867—1869	252.000
I-sze powołanie pospolit ruszenia z 3 najmł. lat, 1889—1891	885.000
Suma niewykształconego wojskowo rekruta z 25 lat	**3 255 000**

powiększoną będzie następnie przez II powołanie pospol. rusz. z dalszych 3 lat w sumie 225.000 ludzi tak, że ogólna suma niećwiczonych, lecz obowiązanych i zdolnych do broni wyniesie **3,480 000**, a dodawszy do tego wyćwiczonych żołnierzy w powyższem obliczeniu, ogólna suma całkowitej wyczerpniętej siły zbrojnej Niemiec wynosi **6,440 000** żołnierza, co na 47 milionów ludności niemieckiej stanowi 13 7 procent.

Ogromne to wojsko przewyższa pod każdym względem, tak wykształcenia jak i liczby, armię francuską. Według obliczenia Barthelemy'ego w *Avant la bataille* wynosi armia republiki:

2.622.000 wykształconych żołnierzy

1,386.000 niewykształconych lecz zdolnych do broni ludzi, — razem

4,108.000, czyli 10 8 procent całej ludności.

Rosya pozostaje daleko w tyle po za temi mocarstwami. Po zliczeniu wojsk regularnych i nieregularnych, tudzież *opołczenija* (posp. ruszenia) armia rosyjska liczy zaledwie 2.600.000 ludzi, t. j. zaledwie 3·6 procent europejskiej ludności Rosyi.

Przegląd polityczny.

Kraków, 24 stycznia

Komisya wykonawcza niemieckich mężów zaufania w Czechach postanowiła dnia 22 b. m. jednogłośnie nie przystępywać do wspólnej konferencyi, zaproponowanej przez marszałka sejmu krajowego, ks. Lobkowica. Jak wiadomo, stronnictwo narodowo czeskie i kurya większych posiadłości w Sejmie czeskim wybrały od siebie po czterech członków na konferencyę, na którą, według propozycyi ks. Lobkowica, stronnictwo opozycyjne niemieckie miało również wybrać czterech członków do traktowania o warunki porozumienia się w sporze narodowościowym w obrębie Królestwa czeskiego. Przypuszczając, że opozycyjne stronnictwo niemieckie nie uchyli się od udziału w traktowaniu ugody, nie przystąpiono w Sejmie do roztrząsania kwestyi, czy mandatów nowo-obranych posłów niemieckich nie należy unieważnić, skoro mimo wezwania nie stawili się na termin oznaczony. Niemcy zwlekali z odpowiedzią aż do zamknięcia Sejmu i dopiero dnia 22 oświadczyli, iż nie przyjmują udziału w proponowanej konferencyi dlatego, że strona druga nie przyjęła tego za podstawę narad ugodowych, co strona niemiecka od siebie zaproponowała. W ten sposób układy rozbiły się pierwej, nim zostały rozpoczęte. Skutkiem tego posłowie niemieccy nie przybędą znowu na najbliższą sesyę sejmu krajowego i utracą znowu mandaty; przez to przyjdzie do nowych wyborów. Od ich wyniku będzie zależeć, czy nowa próba ugody krajowej powiedzie się, czy znowu spełźnie na niczem.

Jutro — we środę — pierwsze posiedzenie Izby poselskiej Rady państwa.

Interpelacya, którą posłowie polscy wnieśli w sejmie pruskim, opiewa jak następuje:

„Według reskryptu ministeryalnego z dnia 7 września i 6-go października 1887 roku została nauka języka polskiego we wszystkich szkołach ludowych W. Ks. Poznańskiego i prowincyj Zachodnich Prus bez różnicy usunięta.“

„Zapytujemy więc rząd królewski:

„Jakiemi motywami kierowano się przy wydaniu rzeczonego rozporządzenia i jakie pedagogiczne i polityczne cele przy jego wykonaniu miano na oku?“

Oprócz posłów polskich podpisali tę interpelacyę najwybitniejsi członkowie stronnictwa centrum.

W pewnych kołach wiedeńskich wzmaga się od pewnego czasu niedowierzanie w szczerość ks. Bismarka. Ten prąd w opinii zaznaczyliśmy już w jednym z poprzednich numerów Wczoraj ukazał się znowu pisany w tym samym duchu artykuł w *Sonn- und Montags Ztg.* Niedowierzanie to polega na stwierdzeniu faktu, że z Berlina rozchodzą się wieści alarmujące Austryę, podczas gdy armia niemiecka nie przygotowuje się do boju. Dzienniki niemieckie działają oczywiście przeciw temu prądowi. Właśnie przed kilku dniami czytaliśmy w *Gazecie Kolońskiej*:

„W Niemczech równie jak w Austryi dosyć jest ludzi, którzy nie wiedzą, jak pogodzić chłodne zachowanie się Niemiec z faktem istnienia austryacko-niemieckiego przymierza i które miałyby ochotę obwinić dziennikarstwo niemieckie o zdradę z powodu kilku źle zrozumianych wyrażeń Nie tailiśmy się z tem nigdy, że nie widzimy w Bułgaryi ważnych interesów niemieckich i że radzimy Austryi przenieść postną ugodę nad tłusty proces; ale gdy trąby zagrają, gdy Austrya zapląta się w wojnę z Rosyą, nie będziemy pytali, czy przyczyna wojny obchodzi nas lub nie obchodzi, lecz wyruszymy nad granicę, ażeby pomagać sprzymierzeńcowi“.

Z Berlina donoszą, że według informacyj, udzielonych przez prof. Bergmanna księciu Wilhelmowi stan zdrowia następcy tronu pruskiego jest pomyślny tak, iż nie ma powodów do przyśpieszenia nowego consilium lekarskiego. Wiadomość podawana przez niektóre dzienniki, jakoby następca tronu pruskiego od jakiegoś czasu odbywał w San Remo swe wycieczki w otoczeniu konnych żandarmów, jest nieprawdziwą. Pogłoska o usiłowanym zamachu na życie następcy tronu pruskiego powstała wskutek wyśledzenia, że jeden z psów pałacowych został otrutym.

Po raz trzeci w przeciągu roku nadchodzi z nad granicy niemiecko-francuskiej wiadomość o targnięciu się strażnika niemieckiego na poddanego francuskiego. O ile sądzić można, ostatnie to zajście nie nabierze takiego rozgłosu, jak poprzednie. Wypadki te są tylko dowodem, iż położenie na granicy może każdej chwili przybrać groźną postać.

Jak gdyby dla tem większego urozmaicenia obrazów zmieniających się co chwila w politycznym kalejdoskopie, przyniósł nam wczoraj drut telegraficzny wiadomość o uzbrajaniu się Hiszpanii. Dziennik londyński, który pierwszy o tem doniósł, wypowiedział zarazem domysł, że są to widocznie przygotowania do wyprawy do Marokko.

Korespondent jednego z pism francuskich nie zgadza się z tym domysłem a chociaż nie wyraża otwarcie swego zapatrywania to jednak domyślać się można, że podsuwa on Hiszpanii inne cele, a mianowicie zamiar trzymania w szachu Francyi. Choćby ta druga wersya nie była prawdziwą, uzbrajanie się wojsk hiszpańskich wywoła w każdym razie niemiłe wrażenie w Paryżu.

Przez osiedlenie się w Tunisie weszła Francya w niezbyt przyjazny stosunek do Włoch, a w bliższej lub dalszej przyszłości mogą oba te państwa zetrzeć się w Trypolidzie; wobec tego nie byłoby wcale pożądanem dla Francyi, ażeby na zachodniej granicy jej afrykańskich posiadłości zorganizowała się kolonialna potęga hiszpańska. Nie od wczoraj panuje w Paryżu przekonanie, że na dworze królowej Krystyny Niemcy i Austrya więcej mają przyjaciół, niż republika francuska; gdyby zaś Hiszpanie opanowali Marokko, zawarłszy zarazem ściślejsze przymierze ze środkowo-europejską „Ligą pokoju“, położenie Francyi pogorszyłoby się równie w Europie, jak w Afryce.

Jestto w każdym razie charakterystycznem znamieniem chwili, że wypadki, które okazują się w odległej przyszłości, jako wielce problematyczna ewentualność, niepokoją już dziś publicystów francuskich i poruszają opinię publiczną.

Z wyprawy włoskiej do Afryki sprzeczne nadchodzą wieści. Z jednej strony donoszą, że włoski korpus rekognoscyjny nigdzie nie spotkał nieprzyjaciela, że brygady generałów Gené i Baldissera zajęły wyżyny Tak-Bak na wschód od Sahati, w południowej Abissynii pojawił się ruch nieprzyjazny negusowi, że sudańscy naczelnicy plemion z Galabar również nieprzyjazne względem Abissyńczyków zajęli stanowisko—z drugiej znów strony krążą pogłoski o porażce Włochów na Dolinie Małp, gdzie Włosi mieli stu ludzi stracić; prawdopodobnie odnieśćby to należało do korpusu rekognoscyjnego Debeba; również wieść niesie o katastrofie na nowej drodze żelaznej między Massawą a Monbullo, według której w miejscowości Otmulo nastąpiło zderzenie się pociągów. W związku z tem donoszą o wysłaniu z Neapolu do Massawy nowej brygady rezerwowej a z Nowego Yorku o zamiarze kolonii włoskiej wysłania korpusu ochotników do Massawy.

Ostatni zupełnie nieudały zamach rokoszański pod Burgasem zawiódł zupełnie oczekiwania Rosyi i wywołał w dziennikarstwie rosyjskiem bolesne uczucie rozczarowania, które starano się pokryć łagodną reprymendą tych, którzy w nieudałej wyprawie wzięli udział. W tej reprymendzie przyznano, że tego rodzaju zamachy, chociaż wytłumaczone obecnym stanem rzeczy w Bułgaryi, przecież nie prowadzą do niczego, więc trzeba ich zaniechać, gdyż i bez tego dni rządów ks. Ferdynanda są policzone.

Jednak nie wszystkie dzienniki straciły nadzieję, przywiązaną do owych zbrojnych zamachów, z których jeden pod Burgasem zupełnie się nie udał, o innych zaś nie było żadnych wiadomości. Teraz *Swiet* pisze, że wprawdzie oddział pierwszy pod komendą Nabokowa z 35 ludzi złożony, i drugi pod Draszewem z 25 ludzi zostały rozbite, rozbrojone i internowane w Adryanopolu, ale trzeci trzyma się dotąd. Ten trzeci złożony z 100 ludzi pod komendą Bajanowa utrzymał się zwycięzko w starciu z wojskiem bułgarskiem i wzmocnił zbiegami z wojska w sile około stu ludzi. *Swiet* spodziewa się, że Bajananowi uda się rozszerzyć obszar powstaniania, bo ludność Śliwna i Starej Sagry jest oddawna zdecydowaną wystąpić przeciw rządowi obecnemu. Przytoczywszy te wiadomości, dodaje *Swiet*, że los Kapicza, widocznie komendanta innego oddziału powstańczego dotąd jest niewiadomy.

Na całej powyższej wiadomości co do powodzenia oddziału Bajanowa, zdaje się, nie ma nic prawdy, bo jakżeby to być mogło, by tak silny oddział mógł się ukrywać przez blisko dwa tygodnie, nie dając więcej żadnego znaku o sobie.

Gdyby na wiadomości *Swieta* choćby cośkolwiek było prawdy, to ks. Ferdynand nie wybrałby się był teraz do Filipopola na dłuższy pobyt z matką i licznym dworem w zamiarze zwidzenia po kolei właśnie tej części kraju, w której ów bajeczny oddział Bajanowa ma egzystować, według planu bowiem odwidzi książę miasta: Hermanli, Nową i Starą Sagrę, Jamboli, Sliwno i Burgas. Z księciem wyjechali ministrowie: Stambułow, Stranski i Mutkurow oraz liczna świta dworzan.

Kronika.

Kraków, 24 stycznia.

Nabożeństwa w rocznicę powstania 1863 r. oprócz miejscowości, które już wymieniliśmy, odbyły się w Jarosławiu staraniem nowo zawiązanego Stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda“, w Stanisławowie w kolegiacie łacińskiej, w Tarnowie w kościele OO. Bernardynów.

Wyrazy słusznego oburzenia komunikują nam szanowni korespondenci nasi z kilku miast i miejscowości kraju, iż w bolesnym dniu obchodu narodowego powstania 1863 r. odbywały się po prywatnych domach, a nawet po kasynach nieliczne zresztą tańcujące zabawy

Uwierzyć również niepodobna, iż i w Krakowie w niektórych domach zabawami tylko czczono rocznicę krwawego boju.

Nie chcemy potępiać nikogo i piętnować tych, którzy mimowolnie może, przez zapomnienie tylko nie uczcili dnia narodowej żałoby i dlatego nie wymieniamy miast, w których zabawy te się odbyły.

Tem więcej obowiązek nakazuje nam wyrozumiałość, iż u nas znajduje się niestety redakcya pisma niby polskiego, które ani jednem słowem nie uznało za właściwe zawiadomić swoich czytelników o nabożeństwach i obchodach w dniu rocznicy powstania urządzanych.

Jeżeli powołani do krzewienia i podnoszenia narodowego ducha obowiązku swojego spełniać nie chcą, trudno się dziwić komukolwiek, iż kornie ulega złemu prądowi, szerzonemu przez tych, którzy gasić pragną każdy objaw czci dla przeszłości, jej bohaterów i męczenników.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej w dalszym ciągu obrad nad budżetem przyjęto cały preliminarz wydatków i uchwalono z preliminarza dochodów tytuły do XVI włącznie. Szczegółowe sprawozdanie dla braku miejsca odkładamy do jutrzejszego numeru.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek. Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad budżetem.

Ślub. W Starym Wiśniczu w kościele parafialnym odbył się wczoraj ślub p Jana Hegerle, obywatela z Krakowa, z panną Antoniną Wąsikiewicz, córką obywatela tutejszego p. Aleksandra Wąsikiewicza.

† Leon Orzechowski. Powszechny żal wywołała wczoraj wiadomość o śmierci profesora III gimnazyum Leona Orzechowskiego, który przez długie lata pełniąc obowiązki nauczycielskie umiał sobie zjednać uznanie przełożonych, gorącą sympatyę kolegów i szczerą miłość uczniów. Przed tygodniem pracował jeszcze w szkole, wczoraj zakończył życie po kilkudniowych cierpieniach serca. Liczył 59 lat.

Pogrzeb odbędzie się jutro we środę o godz. 9 rano wprost z domu cmentarnego, gdzie ciało spoczywa Obrzęd rozpocznie nabożeństwo w kaplicy cmentarnej.

Zmarli. Karol br. Czarnecki, obywatel ziemski, komandor orderu Grobu Zbawiciela, zmarł wczoraj w Krakowie w 83 roku życia.

Salomea z Gawrońskich Olszewska, obywatelka z Królestwa Polskiego, zmarła w Krakowie w 97 roku życia

Bal akademicki odbył się wczoraj w sali hotelu saskiego. Zabawę rozpoczął polonezem prezes dr. Majer, prowadząc księżnę Windischgraetz Sala gustownie udekorowaną została, na galeryi zaś zasia-

dło bardzo wiele pań i panienek. Do kadryla stanęło okrągłe trzydzieści par, a tańce umiejętnie prowadził pan Skw. Rezultat finansowy balu pomimo tak nielicznych taneczników ma być zadawalniający.

W karnawale bieżącym tylko dwa publiczne bale odbyć się miały, pierwszy jednak nie zaimponował wcale liczbą uczestników. Powszechne narzekanie na ciężkie czasy nie musi być czczym frazesem, skoro dla uniknięcia kosztów nabywania balowych strojów tak wiele osób powstrzymało się od wzięcia udziału w tańcach. Tradycya ożywionych balów krakowskich ginie [illegible]tem, z powodu — biedy.

Obowiązki gospodarzy na balu, odbyć się mającym dnia 1 lutego we środę na korzyść weteranów wojsk polskich 1830—31, przyjęli pp: prof dr. A. Adamkiewicz, radca dr. A. Asnyk, prezes T. Baranowski, Gustaw Baruch [illegible]dzisław z Zięblic Bogusz, fizyk dr. J. Buszek, Eustachy Chronowski, Kornel Chwalibóg, hr. Z. Cieszkowski, prof. dr. L. Cyfrowicz, prof. dr. S. Domański, wiceprezydent Friedlein, dyrektor Gettlich, Władysław Glikselli, Wacław Głowacki, Fortunat G[illegible]lewski, Antoni Günther, mecenas dr. J. Hajdr[illegible]ewicz, Stanisław Homolacs, prof. dr. Jordan prof. dr. Kasparek, Czesław Kieszkowski Antoni Kłobukowski, prezes J. Kossak, dyr. Przemysław Kotarski, prezes dr. J. Ma[illegible], mecenas dr. W. Markiewicz, hr. Józef Męciński, Adam Mł[illegible]aszewski, burmistrz Nowacki, prezes baron Lewartowski, wiceprezes mecenas dr F. Paszkowski, prof. dr. S. Paszkowski, Eksc. Paweł Popiel, Wiktor Redyk, Edmund Różycki, radca Walery Rzewuski. J. N Sadowski, Hieronim Salomeński, naczelnik Schreder, wiceprezydent M. dr. Schmiedt, radca Henryk Schwarz, prezes dr. Wł. Ściborowski, Adolf Siedlecki, Przecław Stawiński, Tadeusz Stryjeński, prezes mecenas dr. Styczeń, prezydent dr. F. Szlachtowski, Stanisław Tomkowicz, mecenas dr W. Wilkosz.

Na wieczorze Tow. muzycznego, zapowiedzianym na jutro (środę), zamiast zamieszczonej w programie deklamacyi odegraną zostanie kompozycya Liszta „Angelus" na kwartet smyczkowy.

Na ślizgawce jutro we środę na stawach obok ogrodu botanicznego przygrywać będzie muzyka wojskowa. Lód przez odwilż zyskał na gładkości.

Zarząd kolei transwersalnej. W interesie publicznego bezpieczeństwa zarówno jak i swoim własnym powinienby w najkrótszym czasie zapobiedz możliwym wypadkom przez urządzenie z obu stron toru baryery na drodze z gościńca do wsi Łagiewniki Jeden z obywateli pisze do nas w tej sprawie 21 b. m. co następuje.

„Wczoraj, około godziny ósmej wieczorem wracając wraz z żoną z Krakowa do Łagiewnik miałem właśnie przejeżdżać przez szyny w oznaczonem miejscu. Pagórkowate wzniesienie po prawej stronie drogi, tudzież nagły skręt szyn kolejowych za pagórkiem czynią pociąg z bliskiej nawet odległości niewidzialnym, a huczący wicher i zamieć śnieżna nie dozwalają żadnych głosów rozpoznać. Na torze nie było człowieka, któryby o nadjeżdżającym pociągu ostrzegał, ani nie świeciła się lampa, którąby wokoło wśród ciemnej nocy rzucała przynajmniej słabe światło dla zoryentowania się, a pociąg niewidziany dotąd i niesłyszany skręciwszy nagle okazał się nam przejeżdżając w pełnym biegu tuż przed końmi mającemi wkrótce wstąpić na szyny.

„Nie wiele czasu — a nastąpiłby wypadek niezawodnie straszny w swych skutkach. Skończyło się na szczęście tylko na tem, że konie przestraszone skręciwszy nagle w bok omal nie wywróciły do bliskiego rowu i nie połamały pojazdu.

„Sądzę, że zarząd kolei raczy jak najprędzej wglądnąć w sprawę nie cierpiącą żadnej zwłoki, a uwolni się od licznych a wszechstronnych zażaleń. Zazwyczaj radzi się złemu dopiero po fatalnych wypadkach, ale sądzę, iż byłoby racyonalniejszem nieczekać katastrofy tak łatwo możliwej, nie żądać ofiar ludzkiego życia, lecz wcześnie usunąć złe niewielkim kosztem".

W Poznaniu w niedzielę — jak pisze *Dziennik Posnański* — o godzinie 4 po południu odbył się pogrzeb ś. p. Franciszki z Wysockich Kaczorowskiej żony radcy zdrowia. Na żałobny ten obrzęd zebrało się bardzo liczne koło przyjaciół i życzliwych nietylko miejscowych, ale i z prowincyi. Bardzo wielu także wzięło w nim udział z pomiędzy naszych współobywateli niemieckich tak wojskowych jak i cywilnych. Trumnę, całą zarzuconą wieńcami i kwiatami, wyniesiono z domu żałoby i złożono na karawanie. Kondukt żałobny prowadził ks. biskup Likowski w otoczeniu licznego duchowieństwa, pośród którego widzieliśmy ks. prałata Maryańskiego i wszystkich kapłanów z Poznania, a obok tego wielu z prowincyi. Za trumną postępował mąż zmarłej dr. Kaczorowski, dalej zięć jej dr Adam Asnyk z synem, dalej siostra z córkami, krewni i bardzo liczny orszak żałobny. Zwłoki po żałobnych śpiewach złożono na starym cmentarzu farnym obok grobu córki jej ś. p. Zofii z Kaczorowskich Asnykowej.

Stuletnia rocznica urodzin wielkiego poety Jerzego Byrona minęła w niedzielę 22 b. m.

Rozgłos Byrona datuje się od roku 1812, od wydania dwóch pierwszych pieśni „Child-Harolda. W roku 1815 poślubił Byron Annę Izabelę Milbankę, niedługo jednak rozwiódł się z nią, a rozwód ten rozległ się po całej Anglii echem skadalu i Byron w roku 1816 opuścił swą ojczyznę na zawsze. Autor „Don Juana" zmarł na febrę w Missolughi, a naród grecki uczcił go trzechtygodniową żałobą.

Mianowania. Minister spraw wewnętrznych mianował adjunkta budowniczego, Władysława Adamczyka, inżynierem dla państwowej służby budowniczej w Galicyi.

Minister oświaty nadał profesorowi gimnazyum państwowego w Stryju, Tadeuszowi Kukurudzy, posadę nauczycielską przy szkole realnej państwowej w Stanisławowie.

Cesarz nadał oficyałowi na etacie prezydyum rady ministrów pełniącemu służbę przy ministrze baronie Ziemiałkowskim, Władysławowi Mikiewiczowi, tytuł i charakter adjunkta dyrekcyi urzędów pomocniczych.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował oficyała przy tymże sądzie, Adama Stoczkiewicza, adjunktem biur pomocniczych sądu krajowego w Krakowie; Jana Bułę, sierżanta 9 pułku piechoty we Lwowie, kancelistą sądu powiatowego w Dobczycach.

Odznaczenia. Cesarz nadał pełniącemu obowiązki przy konsulacie generalnym w Warszawie, sekretarzowi powiatowemu Pawłowi Mieszkowskiemu złoty krzyż zasługi z koroną.

Mianowania i odznaczenia w armii. Pułkownik Rajmund Poglies, z pułku piesz. Nr. 56 na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał w uznaniu wieloletniej, w czasie pokoju zarówno jak wojny skutecznej działalności służbowej wojskowy krzyż zasługi.

Pułkownik sztabu inżynieryi, Karol Pehe, dyrektor budownictwa fortecznego w Przemyślu, w uznaniu wybitnych zasług, położonych przy wykonaniu dzieł budowniczych w celach wojskowych, otrzymał krzyż kawalerski orderu Leopolda. Z tych samych powodów otrzymali wojskowy krzyż zasługi z koroną major sztabu inżynieryi, Emanuel Wawra, etatu dyrekcyi inżynieryi we Lwowie, porucznik Hugo Haluschka, nadliczbowy w pułku inż. Nr. 1 przydzielony do dyrekcyi inżynieryi w Krakowie, oraz porucznicy Adalfryd Springer i Jan Meister obaj nadliczbowi w pułku inżynieryi Nr. 2, a przydzieleni do dyrekcyi inżynieryi i budownictwa fortecznego w Przemyślu.

W uznaniu szczególnie gorliwej i skutecznej działalności służbowej otrzymał kapitan pułku piesz. Nr. 10, Józef Halm, przy sposobności przejścia w stan spoczynku charakter majora *ad honores* z uwolnieniem od taksy.

Podporucznik pułku piesz. Nr. 77 Ernest Salomon Friedberg, mianowany porucznikiem w tym pułku.

Proboszcz wojskowy ks. Adolf Schlaghammer w Krakowie, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał wyraz uznania wieloletniej skutecznej działalności służbowej. Toż samo otrzymał także lekarz pułkowy II klasy pułku piesz Nr. 56, dr. Antoni Fojarewicz, z powodu pełnych poświęcenia zasług, położonych w czasie panowania epidemicznego tyfusu w Ulok-Obrnja.

Starszymi lekarzami w stanie czynnym armii mianowani: elew wojskowo-lekarski I klasy w rezerwie dr. Władysław Viragh przy szpitalu garnizonowym Nr. 14 we Lwowie i dr. Kazimierz Krasuski z nieczynnego stanu galicyjskiego pułku obrony krajowej Nr 20.

Składki W Administracyi *N. Reformy* złożyli dla p. Winterowej, wdowy po wygnańcu z Prus, p. Mieczysław Michniewicz, sędzia pow. w Bieczu zebraną w kasynie składkę w kwocie 5 złr., J. Cichocki z Podgórza 3 złr.

Na rzecz biednych weteranów z r. 1863 kwotę 30 złr., zebraną podczas wieczorku Towarzystwa kasynowego w Bochni.

Repertoar teatru krakowskiego.

W e c z w a r t e k 26 stycznia: Drugie czwartkowe przedstawienie (wznowienie) „Spirytyści", komedya w 4 aktach Gustawa Mosera.

W s o b o t ę 28 stycznia: Na dochód Leona Stępowskiego, „Nasi poczciwi wieśniacy", komedya w 4 aktach Witoryna Sardou.

W n i e d z i e l ę 29 stycznia po południu: „Damy polskie, czyli Marya córka Miecznika", obraz historyczny w 5 aktach przez Majeranowskiego.

Obchody narodowe.

Dwudziesto-pięcio letnią rocznicę powstania 1863 roku obchodzono we Lwowie bardzo uroczyście i z wielką powagą. Nabożeństwa odbyły się: w sobotę żałobne w kościele archikatedralnym, a drugie uroczyste w niedzielę u Dominikanów. Liczne bardzo zebranie w kasynie miejskiem obywateli z wszystkich sfer zakończyło narodowy obchód. Uroczysty nastrój podnosiła deklamacya, muzyka i śpiewy narodowe. Przemawiali poseł S a w a, pp. Leon S y r o c z y ń s k i, Raciborski, Platon K o s t e c k i, który wygłosił swój wiersz „Na dzisiaj" o grożącej burzy wojennej.

Najpodnioślejszem było zakończenie, gdy na przemówienie prof. K u b i c k i e g o do młodzieży, odpowiadali w imieniu akademików p. B r a i t e r, w imieniu rękodzielników p. S z e r e m e t a, a w imieniu młodzieży rolniczej p. B i e d r o n Nie były to czcze frazesy, ale słowa gorącej miłości ojczyzny i nadziei w przyszłość i zapewnień o gotowości do pracy. Przemówienia do łez rozczuliły słuchających.

W gronie zebranych znajdował się także reprezentant młodzieży bułgarskiej p. K w a c z k ó w, który kiedy muzyka zagrała i z zapałem odśpiewano „Szumi Marica", wypowiedział w swoim narodowym języku zapewnienia o sympatyach Bułgarów dla Polaków, na co wzniesione okrzyk „Živio!"

Z toastów najpamiętniejszem będzie zagajenie p. Józefa J a n k o w s k i e g o, w którem wykazał dodatnie skutki powstania 1863 roku. Poseł p. L e w a k o w s k i podniósł pamięć zmarłego dr. Longhampsa, ks S a w a wygłosił przecudny, podniosły hymn na cześć ojczyzny.

Na zakończenie wznosili jeszcze toasty: p. S y r o c z y ń s k i na cześć weteranów sprawy narodowej z roku 1830 i 1848, p L a s k o w i c z bojowników z roku 1863, p. R a c i b o r s k i sybiraków, p. Platon K o s t e c k i wygnańców, p. O p a ł e k wszystkich pracowników sprawy narodowej. Obchód uwieńczono zebraniem składki na weteranów wojsk polskich, która przyniosła kwotę 204 złr. 50 ct.

W Poznaniu wczoraj odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele farnym, jako w dwudziesto-piątą rocznicę powstania z roku 1863 za spokój duszy poległych i straconych w tymże powstaniu.

Ustawiono katafalk, światłem, kwiatami i kirem świetnie udekorowany, u stóp trumny zawieszony został wieniec laurowy z wstęgami amarantową i białą, na której widniał napis: Cieniom poległych i straconych w powstaniu roku 1863, oraz korona cierniowa.

W około katafalku zasiedli ci, którzy udział w powstaniu brali, a nie tylko z Poznania ale wielu z prowincyi przybyłych. Dalej w otoczeniu trumny stanęli starsi wszystkich cechów z chorągwiami krepą pokrytemi.

Cały obszerny kościół farny napełniony był wiernymi. Nabożeństwo rozpoczęło się wigiliami, poczem mszę św. żałobną odprawił ks. J a n a s proboszcz z Stawu. Podczas tejże koło śpiewackie polskie pod dyrekcyą p. B. D e m b i ń s k i e g o wykonywało na chórze śpiewy odpowiednie. Po ukończeniu mszy św. kondukt pogrzebowy odprawił ks. J a n a s w otoczeniu kilkunastu kapłanów.

Cały ten żałobny obrzęd zakończył się odśpiewaniem przez wszystkich wiernych pieśni: Witaj królowo! Poczem cechowi oddali cześć poległym i straconym pochylając u stóp trumny chorągwiami.

Po nabożeństwie dla przywitania się i odnowienia braterstwa na polu bitew zawartego, zeszli się do restauracyi Knolla mający w nich i w powstaniu udział, gdzie w miłej pogawędce wspominając i przypominając sobie chwile powstania czas parogodzinny przepędzili.

Tam p. dr. Rzepecki powiadomił obecnych, że p. Aleks. Gutry w liście do niego pisanym ubolewa, iż nie może dla choroby wziąć udziału w oddaniu czci poległym z roku 1863 i wynurzając cześć dla tych, co nie uważają za zbrodnię objawiania czci poległym, oświadcza, iż łączy się z nimi sercem i duszą.

P. Reichstein usprawiedliwia podobnie p. St. hr. Czarneckiego, a p. K. Koszutski p. Leona Karłowskiego. Przy tej sposobności odczytuje p. dr. Rzepecki wyjątek z obrony, jaką wypowiedział ś. p dr. Niegolewski przed Kamergerichtem w Berlinie w roku 1864.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** B a k t e r y o l o g i a i bakteryoterapia liczy między uczonymi polskiemi kilku znakomitych badaczy, których spostrzeżenia powszechną świata uczonego zwróciły uwagę. W *Roczniku* instytutu Pasteur'a znajduje się nader zajmująca rozprawa dra O. B u j w i d a z Warszawy o bakteryach znalezionych przez niego w niezwykłej ilości w grudkach gradu, spadłego w maju przeszłego roku w Warszawie. — *Revue scientifique* podaje w Nr. z 14 bm. rezultat obserwacyj terapeutycznych dra P a w ł o w s k i e g o nad szczepieniem bakteryj w różnych chorobach skórnych. Tenże sam zeszyt wspomnionego pisma zamieszcza wielce pochwalną wzmiankę o obszernej pracy naszego ziomka dra B u r g i ń s k i e g o, której przedmiotem są subtelne dociekania wpływu pieprzu i musztardy na system trawienia.

*** Dwutygodnik artystyczny *Sztuka* podaje w Nr. 7 następujące artykuły: Pomnik Mickiewicza. Techniczne notatki o malarstwie p Aggajewa. List z Monachium. Czy Kraków miał wzory dla architektury. Nowości muzyczne. Rozmaitości. W odcinku: Munkaczy.

Dział ekonomiczny.

Dochod z propinacyi we wszystkich g u b e r n i a c h K r ó l e s t w a P o l s k i e g o upadł bardzo znacznie. Liczne propinacye wakują w guberni łomżyńskiej i innych. Obecnie czytamy w *Gazecie Lubelskiej*, że z wyłączeniem paru powiatów wschodnio-południowych gubernii lubelskiej, w których właściciele dóbr nieco skwapliwiej pospieszyli się z zadzierżawieniem drogą licytacyi publicznych tego dochodu, w reszcie powiatów, propinacye zostały albo wzięte za kwoty znacznie zniżone, bo do jednej trzeciej, a nawet mniej szacunku zredukowane, albo też dotąd są niezadzierżawione zupełnie, pomimo kilkakrotnie ogłaszanych licytacyj. Oprócz tego niektórzy z dzierżawców, nie będących właścicielami majątków, pozrzekali się dzierżawy utraciwszy kaucye, wynoszące połowę rocznej tenuty, niektórzy zaś z właścicieli majątków, trzymając propinacye w administracyi do czasu zadzierżawienia ich drogą publicznej licytacyi, opłacają kwoty nader małe, a jednak pomimo to wyrzekają, iż niepotrzebnie podali deklaracye.

Wiedeński targ bydła rogatego. Wiedeń, d. 23 stycznia. Na targowicę przypędzono ogółem 3345 sztuk. Przebieg targu był ożywiony.

Płacono za galicyjskie woły opasowe (dostarczono 769 sztuk) po 48 do 56 złr. za cetnar metryczny wyjątkowo dobre do 60 złr., za węgierskie (dostarczono 1913 sztuk) po 50 do 58 złr., wyjątkowo dobre do 60 złr, niemieckie woły od 52 do 61 złr.; wyjątkowo — złr, galicyjskie woły z paszy po 45 do 51 złr.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 24 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	742 9 mm	745 6 mm	746, 5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—6°.4	—7°,8	— 5° 0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 1	ENE 1	ENE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	95%	89%	84%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	10

Telegramy „Nowej Reformy";

(*Prywatne.*)

Wiedeń, 24 stycznia. *Corr. de l'Est* donosi z Budapesztu, że Tisza postanowił pokryć wszystkie potrzeby kredytowe przez emisyę renty złotej.

Wiedeń, 24 stycznia. *Corr. de l'Est* donosi, że rząd zwraca teraz większą uwagę na prawosławną ludność Hercegowiny i okręgu Nowo-Bazarskiego z powodu, iż „nie jest wykluczonem, że emisaryusze rosyjscy w razie istotnego zawikłania mogą znaleźć pomiędzy tą ludnością urodzajną glebę dla wichrzeń.

Wiedeń, 24 stycznia. *Pol. Corr.* donosi z P e t e r s b u r g a, że dwór rosyjski przydłuży swój pobyt w Petersburgu bez żadnej przerwy aż do końca karnawału. W przeciągu tego czasu odbędzie się sześć uroczystości dworskich, dwie w pałacu zimowym, trzy w pałacu Aniczkowa i jedne w Eremitażu.

Londyn, 24 sierpnia. Po zebraniu się parlamentu należy się spodziewać enuncyacyi lorda Salisbury'ego co do jego polityki wobec Bułgaryi. Anglia stara się powstrzymać Turcyę od wszelkiej interwencyi w Bułgaryi, a co do koncesyi poszłaby najdalej, godząc się na wybór nowego sobrania, któreby dopiero miało rozstrzygnąć o osobie panującego. W ogóle polityka wschodnia lorda Salisbury'ego obraca się po torach, któremi szedł lord Beaconsfield.

Londyn, 24 stycznia. Postanowienie sułtana, na mocy którego będą mianowani Niemcy wicegubernatorami we wszystkich prowincyach tureckich dla popierania spraw ekonomicznego rozwoju, sprawia zdziwienie wielkie w angielskich kołach rządowych.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Berlin, 24 stycznia. Radzie Związkowej przedłożony został projekt zaciągnięcia pożyczki na cele wojskowe, co do których tajemnica ma być zachowaną.

Według doniesienia *Berl. Polit. Nachrichten*, podana na końcu na cele nowej ustawy wojskowej suma 230 mil. marek jeszcze nie odpowiada rzeczywistości.

Biuro Wolfa donosi, że twierdzenie dziennika *Nowoje Wremia*, iż w znanym artykule *Militär-Wochen-Blatt* fałszywie doliczono siódmy korpus rosyjski do wojsk skoncentrowanych w okręgach warszawskim, wileńskim i kijowskim, jest nieprawdziwe.

Rzym, 24 stycznia. W senacie podczas obrad nad projektem o zmianie ustawy o poborze rekruta oświadczył minister wojny imieniem rządu, że nie może przyjąć wniosku parlamentarnego biura centralnego o popieraniu katolickich misyi. Rząd jest zdania, że kwestya jest nierozstrzygnięta a tylko rząd o niej coś stanowczego orzec może. Po krótkiej dyskusyi projekt w brzmieniu proponowanem przez rząd przyjęto.

Londyn 24 stycznia. Cox, deputowany ze stronnictwa Parnella wczoraj po południu w Londynie został aresztowany.

Konstantynopol, 24 stycznia. *Biuro Reutera* pisze: Czarnogórski agent dyplomatyczny żądał wydania Czarnogórców, skompromitowanych należeniem do wyprawy pod Burgasem, aby ich oddać pod sąd w Cetynii.

Porta zajęta jest obecnie ułożeniem odpowiedzi na notę Nelidowa, upominającą się o zapłatę zaległych rat wynagrodzenia wojennego. Zapewniają tu, że zwłoka w wypłacie zaległości tłomaczy się klęską głodową w wielu wejelatach, z których dziesięcina przeznaczona była właśnie na spłatę długu wojennego.

Bukareszt, 24 stycznia. *Ag. Havasa* pisze: Parobek stajenny z poselstwa rosyjskiego z wielu innymi służącymi był przez kilka godzin zatrzymany przez władzę z powodu pewnej zbrodni, popełnionej w Bukareszcie. Temu drobnemu wypadkowi starają się tu nadać znaczenie polityczne i przedstawić go jako wypadek sporu dyplomatycznego między Rosyą a Rumunią. Wszelkie niepokojące wieści, rozsiewane na tle tego wypadku, nie mają żadnej podstawy.

Belgrad, 24 stycznia. Ponieważ większa część członków skupczyny, przez rząd mianowanych, skutkiem dawniejszego gabinetu składa się ze zwolenników stronnictwa liberalnego, co po zmianie gabinetu stało się anomalią parlamentarną, dlatego ukaz wczorajszy r o z w i ą z a ł s k u p c z y n ę i r o z p i s a ł n o w e w y b o r y na d. 4 m a r c a.

Filipopol 24 stycznia. Ks. Ferdynand z matką przybyli tu wczoraj po południu. Przyjęcie było pełne zapału.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 24 stycznia 1888.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	78	55
Zjednoczony dług w srebrze	80	60
Austryacka renta złota	109	90
5% austryacka renta (marcowa)	93	15
Akcye banku austro-węgierskiego	865	—
Akcye kredytowe	269	50
Londyn	126	65
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	100	25
Dukaty austryackie	5	96
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	20½

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Smarzewski.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Do numeru dzisiejszego dołączamy dla szan. naszych P. T. Prenumeratorów zamiejscowych w Galicyi **Cennik nasion i traw** z sławnej produkcyi Wgo Przecława ze [Sławna Sławińskiego w Kleczy Górnej p. Wadowicach, na który szczególną uwagę szan. Czytelników ośmielamy się zwrócić.

Kraków, dnia 24/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	109 50	110 50
Marki niemieckie za 100 mar.	62 —	62 50
20-to frankówka złota	9 97	10 0[illegible]
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	91 50	93 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	99 75	101 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 —	93 50
5% Obligi komunalne I Emis.	9 50	101
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem	93 75	95 —
4% „ „ „ „ II Em.	89 50	91 —
4½% „ „ „ „ „	94	95 25
5% „ „ „ „ „	99 75	101 —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	99 7	101 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	96 50	98 —
6% „ Król. Pol. za rubli 100	98	99 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	89 —	91 —

Lwów, dnia 23/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	—	281
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 75	101 25
4½% „ „ „ „ „ 100	93 70	95 20
4% „ „ „ okr. 56 „ 100	— —	9 50
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	94 —	95 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	97 —	98 2
5½ Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	1 —	102 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	— —	105 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 23/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	94 70
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	90 40
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	98 50
5% „ „ „ II „ „ 100	— —	97 50
5% „ „ „ III „ „ 100		96 65
5% „ „ „ IV „ „ 100	96 30	96 65

Wiedeń, dnia 23/1.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	78 75	78 95
5% „ „ srebrna „ „ 100	[illegible]0 65	[illegible]0 85
4% „ „ złota „ „ 100	110 1	110 30
5% „ „ papier. nowa „ 100	93 2[illegible]	93 45
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 0	132 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	136 -	136 7
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139 5	140 25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	164 50	165
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	164 50	165

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	97 40	9[illegible] 65
5% „ pa[illegible] „ „ 100	83 55	83 7[illegible]
5% Obl. w. Os[illegible] ab 10% esc. 100	110 75	111 25
Pożyczka prem[illegible] złr. „ „ 100	11[illegible] —	[illegible]9 50
„ „ „ „ 100	118 50	119 —
4% Losy Cis[illegible] Reg.) „ „ 100	122 50	123 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	100 70	101 30
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	99 50	100 2[illegible]
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 —	104 50
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 —	[illegible]4 50

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	119 75	120 25
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	104 75	105 75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 40	30 80
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ 1	17 40	17 70

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92 —	[illegible]2 75
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	100	[illegible]0
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	1 0 —	101 -
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	96 50	9[illegible]
4½% Boden-Credit allgem öst. „ „ 100	101 —	[illegible]01 0
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	101 5	101 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	90 —	[illegible]1 -
4½% „ „ „ „ „ „ 100	93 75	94 25
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 —	100 20
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	102	102 40
4% „ „ „ „ 100	99 50	100 —
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103 50	104 —

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	96 75	97 25
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	—	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	98 —	98 50
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	99 25	99 75
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	8 40	79
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	86 50	87 —
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124 25	-
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	97 —	97 50
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	145 —	146
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	96 30	9 80
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	96 —	96 5

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 45	8 75
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	177	177 50
Klary „ 40 „ m. k.	48 50	49 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	116 50	117 50
Krakowskie „ 20 „ w. a.	17 50	18 25
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	50 —	51
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 1	17 25
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 50	11 80
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19 50	20 -
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	33 50	34 —
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	137 —	— —
4% „ „ 50 „ w. a.	69 75	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6 —	Anglobank na 200 złr.	100 50	101 —
5 —	Bankverein Wiener „ 100 „	83 75	84 25
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	269 75	270 —
18 —	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	273 -	273 80
25 25	Laenderbank „ 200 „	207 50	208 —
38 60	Austro-węgierskie „ 600 „	866 —	868 —
—	Unionbank „ 100 „	190 50	190 75
21 —	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „		

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10 —	Alföld-Fiuma na 200 złr.	171 50	173 —
136	Ferdynanda Półnoen. „ 1050 „	2454	[illegible]450 —
10 50	Karola Ludwika „ 210 „	192 75	193 25
13 50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	209 25	209 50
7 94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	1 8 50	139 50
9 50	Rudolfa „ 200 „	179	172 50
9 94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	169 —	1 0 —
25 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	212 25	213 75
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	84 60	84 10
16 25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	340	342 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 97	5 99
20-to Frankówki „	10 02	10 04
20-to Markówki „	12 44	12 46
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „	10 37	10 39
Funty szterlingi „	12 65	12 70
Banknoty włoskie „	49 15	49 25
Ruble papierowe za 100 sztuk	109 5	110 50

Wdowa z małemi dziećmi, która utrzymuje się ze szycia ręcznego, prosi Szlachetnych Serc o pomoc, aby mogła kupić maszynę do szycia, która będzie całem utrzymaniem sierot. Adres: **Ulica Garbarska, L. 10, I piętro.** 164 1

Pokrywacze dachów papą i blachą żelazną

znajdą zatrudnienie.

Wiadomość: **Kosydarski, Rynek główny.** 169 1 20

Z dniem 1 kwietnia b. r. obejmuje przezemnie dzierżawioną **aptekę pod „Złotą głową" Rynek główny. 13,** nowonabywca p. **L. Rozner**, a mając znaczny zapas

STAREJ MALAGI

wysprzedaję takową po **1 złr. 80 c.** za litr. Przy odbiorze większej ilości taniej.

168 1 5 *Edward Radler.*

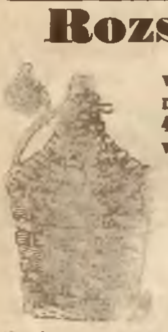
Dr. St. Koy

powrócił

i ordynuje specyalnie w chorobach dzieci od godz. 2—4 popołudniu.

Ul. Floryańska, 3. 54 6 6

Rozsyłkę Win



w bardzo praktycznych oplatanych gąsiorkach, zawierających 4 litry czyli 5½ butelek, do wszystkich stacyj pocztowych uskutecznia 2179 13 15

Skład win

JANA BAUMANA

w Bochni.

Ceny wraz z gąsiorkiem.

Gąsiorek hegelayskiego Nr. I.	złr.	2·30
„ „ Nr. II.	„	2·50
„ „ Nr. III.	„	2·75
„ samorodnego	„	3·10
„ „ szlachet. Nr. I.	„	3·60
„ „ „ Nr. II.	„	4·20
„ maślacza I. putowego	„	4·75
„ maślacza II. putowego	„	6·—
„ maślacza III. putowego	„	7·50
„ Tokajskiego Ausbruch V. put.	„	12·—
„ Erlauera czerwonego	„	2·45
„ Erlauera starszego	„	3·—
„ Mailbergera austryac. białego	„	2·60
„ Gumpoldskirch. austr. b. 1872	„	3·20
„ koniaku francuskiego słynnej firmy Barnet et Fils w Cognac	„	11·50
„ **Coniak stary z roku 1865** Grande fine Champagne	„	18·—

Zamówienia uskuteczuia natychmiast.

W. Stachowicz

Krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, ul. św. Anny, L. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. officerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.

162 2 30

Sławne winnice

Adelsbergskich

Win Węgierskich

(Adelsberger Hungaria)

urządziły dla **Krakowa** jedyny i wyłączny skład swych oryginalnych sławnych win u

ANTONIEGO HAWEŁKI

pod Palmą

poleca więc takowe P. T. Sz. Publiczności.

Józef Eberling

12 13 20 **Buda-Peszt.**

SALON MÓD

oraz 148 2 8

Pracownia sukien damskich

FRANCISZKI MOLINKIEWICZ

w Krakowie, linia A-B, I piętro, (w domu Wgo Janigi)

zaopatrzony został w najnowsze **czepeczki, ubiorki na karnawał,**

wykonuje

suknie balowe i wieczorowe

po najtańszych cenach,

suknie do odświeżania przyjmuje.

Płótna krajowe

surowe i apretowane,

bieliznę damską i dziecinną krakowskiego wyrobu, fartuszki, sukienki do chrztu, czapeczki, kaftaniki, halki i t. d. poleca

pierwszy krakowski skład płócien krajowych

M. Kulczykowskiej

w Krakowie, Sławkowska, hotel Saski.

(Bielizna stołowa, ręczniki i chustki do nosa krajowe i zagraniczne.) 9 18 0

SYRUP

z podfosforanu wapna

(Syrop d'hypophosphite de Chaux)

aptekarza Henryka Blumenfelda

we Lwowie. 108 7 0

Syrup ten jest najlepszym środkiem lekarskim dla osób cierpiących na piersi, a nawet i dla suchotników. Pod wpływem tegoż ustaje kaszel, następuje ulga w odpluwaniu, usuwa się: duszność, trudność w oddechaniu i nocne poty. Rychły powrót do zdrowia i dawnej tuszy są skutkami, które sprowadza ten preparat.

Cena 1 złr. 20 centów.

Główny skład w aptece

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Mieszczański Browar w Pilźnie

założony w r. 1848

ma zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Mieszkańców **Krakowa i okolicy**, że czyniąc zadość powszechnemu żądaniu urządził **w Krakowie przy ul. Poselskiej, L. 15,**

GŁÓWNY SKŁAD

swego Pilzneńskiego piwa

z szacunkiem

Browar Mieszczański w Pilźnie.

Generalna Reprezentacya

Pilzneńskiego Browaru Mieszczańskiego w Krakowie

odnośnie do powyższego zawiadomienia ma zaszczyt donieść, że dla dogodnego sprowadzania jedynie tylko **Pilzneńskiego piwa** urządziła **główny skład w Krakowie** i takowy z dniem **1 lutego** otwiera.

Polecamy **Pilzneńskie zwykłe i wystałe (Lager) piwo** w oryginalnem napełnieniu w beczkach po $^{1}/_{1}$, $^{1}/_{2}$ i $^{1}/_{4}$ hektolitra, a od dnia 1 lutego także w oryginalnych butelkach. Zamówienia w butelkach z okolicy uskutecznia się od 25 butelek. — Wszelkie zamówienia uskutecznia jak najpunktualniej i najspieszniej i o takowe uprasza

Główna Reprezentacya dla Galicyi

w Krakowie, ulica Poselska, Nr. 15.

165 1 6 Piwnica wywozowa Dworzec kolei.

RADA

Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc"

w Podgórzu

zaprasza Członków Stowarzyszenia na

VIII. Ogólne Zgromadzenie

odbyć się mające

we czwartek dnia 2 lutego 1888 o godzinie 4 po południu w sali Rady miejskiej.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1887.
2. Sprawozdanie Wydziału sprawdzającego i wniosek o udzielenie Zarządowi absolutoryum.
3. Wniosek Rady w sprawie rozdziału czystego zysku.
3. Wybór 3 członków Wydziału sprawdzającego i 2 zastępców.

Podgórze, dnia 21 stycznia 1888 roku.

Sekretarz *Emil Jordens.* Prezes *Fl. Nowacki.*

Zamknięcie rachunków za rok 1887 mogą przejrzeć członkowie w biurze Stowarzyszenia. 171 1

Wstęp na salę dozwolonym jest tylko tym członkom, którzy wpłacili przynajmniej udział 25 złr. (§ 59 statutu) i to za okazaniem książeczki udziałowej

PIOTR KROKIEWICZ

aptekarz w Krakowie

ulica Basztowa przy plantach (róg Rynku Kleparskiego)

poleca własne wyroby

jako prawdziwą jedyną zdobycz najnowszych czasów, przynoszącą choremu nieocenione zbawienne korzyści, o czem świadczą coraz liczniejsze uznania pochwały i. t. p., jak niemniej poświadczenie lekarskie a mianowicie:

Do Wielmożnego Pana Piotra Krokiewicza, aptekarza w Krakowie.

Wyroby farmaceutyczne Pana Piotra Krokiewicza, aptekarza pod Lwem w Krakowie, według przedłożonych mi przepisów lekarskich sporządzone, nie zawierają żadnych szkodliwych składników i w odpowiednich niedomogach zastosowane, bardzo skutecznie działają.

Dr. Jurowicz,

W Krakowie, dnia 23 lipca 1887. doktor wszech nauk lekarskich.

Wino chinowe, środek leczniczy wzniecający siły, strawność, nadzwyczaj polecany zwłaszcza u kobiet wątłych, bladych i t. p.

Wino chinowe z żelazem, zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę, zwiększając ilość ciałek krwi, wzmacniając żołądek obudza apetyt, leczy osłabienia ogólne, bladaczkę itp., a jedyne dla rekonwalescentów po chorobach gorączkowych niszczących.

Wino ziołowo-rombarbarowe, wyciąg winny z prawdziwego korzenia Rzewienia chińskiego (Radix rhei chinensis) i ziół, podniecających ruchy robaczkowe kiszek przez to lekko rozwalniające, wyborne w zatkaniach, często powtarzających się wzdęciach długotrwałym katarze, dwunastnicy i w uporczywej żółtaczce

Wino ziołowo-pepsynowe, wyciąg z ziół krajowych i najlepszej pepsyny de Rostock, jedyny skuteczny środek podniecający trawienie, rozpuszczając białko, jedyne zatem w niestrawności, katarach chronicznych żołądka. lub na tle tuberkulicznem atonii kiszek u ludzi starych, bardzo pomocne u dzieci źle odżywianych, anemicznych i skrofulicznych.

Amigren, niezrównana pomoc w silnym bólu głowy. Łyżeczka od kawy zażyta uśmierzy najsilniejszą migrenę.

Callon, jedyny środek na najstarsze i najdolegliwsze odgniotki. Po nasmarowaniu odcisk staje się natychmiast niebolesny. a w 24 godzinach odpada bez najmniejszego bólu.

Chylol, uśmierza po kilkorazowem użyciu najgwałtowniejsze bóle reumatyczne, postrzały, podagrę i t. p.

Sarsaparilian z korą chinową, uznany jako najlepszy środek w cierpieniach, powstałych z zepsucia soków i ztąd powstałego wadliwego składu krwi, w niedokrewności i t. p.

Ziółka piersiowe ze świeżych, leczniczych ziół włoskich, które już nieraz nawet w przykrych rozmaitych wypadkach słabości oddawały nadspodziewane polepszenie cierpiącemu, już to w cierpieniach piersiowych, już to płucnych, przeciw astmie, wszelkiej duszności i t. p. Usuwają one ciężką dychawicę, wszelkie zakatarzenia płucne i piersiowe, zaflegmienia, kłucie w piersiach. uporczywy kaszel itp. Cena złr. 1·20.

Syrop piersiowy przy ciężkich lub zastarzałych słabościach, używany bywa równocześnie z Ziółkami loretańskiemi przeciwko suchotom i cierpieniom piersiowym i płucnym i t. p. — Cena 2 złr.

Krople żołądkowe. Środek wyśmienity i niezrównany we wszystkich cierpieniach żołądka. — Cena 35 centów. 27 12 0

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

HANDEL

towarów korzennych, delikatesów i win

pod gwiazdą

JÓZEF SKLARCZYK dawniej A. MECNAROWSKI

poleca 147 2 3

specyalne szynki gotowane codziennie świeże i kiełbaski lwowskie, Ogórki, korniszony, rydze marynowane i kiszone częściowo i hurtownie. Wina węgierskie, francuskie, austryackie i szampańskie. Wódki, likiery krajowe i zagraniczne. Cognac francuski firmy Rouyr Guillet & Cie w Cognac.

Ocok handlu urządzona kuchnia domowa i osobne pokoje do śniadań.

Piwo okocimskie marcowe i Bok.

Podziękowanie.

Wielmożny Pan Prof. **Dr. Pieniążek** wykonał na 4-letniem dziecku mojem z powodu dyfteryi operacyę przecięcia tchawicy z taką zręcznością i znajomością rzeczy, że takowa najlepszym uwieńczona została skutkiem. Uszczęśliwiony ojciec odzyskaniem zdrowia dziecka, które już było konające, nie będąc w stanie w inny sposób wyrazić swej wdzięczności tak, jakby chciał, składa niniejszem Wielmożnemu Panu Prof. Drowi Pieniążkowi publiczne podziękowanie.

154 3 *Salamon Lermer,*

pokostnik i szklarz, ul. Grodzka, 32.

Najszlachetniejsze

Siedmiogrodzkie

WINA



za których czystość i prawdziwość pełne poręczenie daję, są **w Krakowie** u

ANT HAWEŁKI

handel korzeni, win i delikatesów „pod Palmą"

w mojem oryginalnem napełnieniu do nabycia.

Józef B. Teutsch,

Export win, 1802 11 11

Schässburg w Siedmiogrodzie

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w s. w. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu, VII., Laudong., 29 14 12 25

SKŁAD materyałów aptecznych

Edwarda Kräutlera

przy ul. Poselskiej (św. Józefa), L. 18,

poleca Szanownej P. T. Publiczności

Benzynę do czyszczenia i oświetlania,

Cacao Holenderskie firmy Van Houten & Zoon,

Czekoladę zdrowotną i homeopatyczną,

Cognaki francuskie,

Farby anilinowe,

Herbatę rosyjską karawanową,

Masy do zapuszczania podłóg,

Materyały apteczne,

Naczynia i szkła dla laboratoryów,

Olejki eteryczne do wódek i perfumeryj,

Oliwę Nicejską,

Opatrunki chirurgiczne,

Paprykę różaną,

Perfumerye w flaszeczkach, Pudry,

Pomada po czyszczenia metali,

Preparata i przetwory chemiczne,

Wina lecznicze,

jak wino chinowe czyste i z żelazem, czerwone gabinetowe, Malaga, hiszpańskie, pepsynowe i rombarbarowe, 7 12 12

Wyroby Kwizdy,

Wódka francuska,

Woda do ust: Kothego, Poppa i Rösslera,

Wody kolońskie oryginalne i krajowe.

LIPPMANNA KARLSBADZKIE PROSZKI BURZĄCE

Najlepszy środek domowy w zepsuciu trawienia, niedokładnej wymianie materyj i tychże następstwach. Do użycia w nieżytach kiszek i żołądka, w cierpieniach wątroby i żółci, w nadmiernem nagromadzeniu tłuszczu i tworzeniu się kwasów, ogólnie przez lekarzy polecane. — Do nabycia w pudełkach po **60 cent.** i **2 złr.** w aptekach. Za nadesłaniem **2 złr. 20 ct.** do apteki **Lippmanna w Karlsbadzie** 1 pudełko z przesyłką opłatnie. 123 20 48

Główny skład

TRUMIEN METALOWYCH

z c. k. uprzyw. fabryki

L. Wolfa w Wiedniu

oraz dębowych i miękkich wyrobu krajowego. Najpiękniejsze **karawany**, powozy i zaprzęgi własne. Wybór **wieńców, szarf**, oraz wszystkich przyborów pogrzebowych. Natrętników faktorów **Zakład „Concordia"** nie utrzymuje, dlatego urządza pogrzeby tanio. Zamówienia przyjmuje jedynie we własnej realności **Kraków, ulica Zwierzynieck a Nr. 32.**

2106 9 10 *J. K. Pękalski.*

Posadzki

różnego rodzaju, znane ze swej dobroci od lat 18, dostarcza z układaniem lub bez i uskutecznia też roboty zamiejscowe

Maurycy Langrock

2277 **Kraków, Lubicz, 3.** 8 8

Osoba

pewna, starsza, poszukuje obowiązku na wsi **do kuchni i innych robót.**

Anna Jankowska, Kraków, ulica Floryańska, Nr. 47, dla **E. F.** 129 3 3

Myszy i szczury niszczy się najskuteczniej przez specyalną trutkę dla tychże. Do nabycia w aptece Henryka Blumenfelda we Lwowie. Cena 25 i 50 ct. 98 12

13 Ziehungen in einem Jahre

hievon schon

am 1. Februar: 1 Haupttreffer 50.000 Gold-Lire.
am 1. März: 1 Haupttreffer 75.000 fl. ö. W.
am 1. März: 1 Haupttreffer 25.000 fl. ö. W.

Die grösste Gewinnstchance

bietet die nachstehende von uns arrangirte Losgruppe mit folgenden jährlichen Haupttreffern.

1 italienisches Kreuzlos

Am 1. Februar	Am 1. Mai	Am 1. August	Am 1. November
Lire 50.000 Gold.	Lire 15.000 Gold.	Lire 15.000 Gold	Lire 100.000 Gold.

1 Dombaulos	Am 1. März Guld. 75.000 ö. W.	Am 1. Juli Guld. 60.000 ö. W.	Am 2. November Guld. 50.000 ö. W.
1 ungar. Kreuzlos	Am 1. März Guld. 25.000 ö. W.	Am 1. Juli Guld. 15.000 ö. W.	Am 2. November Guld. 10.000 ö. W.
1 österr. Kreuzlos	Am 1. Mai Guld. 25.000 ö. W.	Am 1. September Guld. 15.000 ö. W.	Am 2. Jänner Guld. 50.000 ö. W.

Jedes Los muss gewinnen. Ein Los kann zwei Treffer machen.

Wir erlassen diese drei vorzüglichen Lose gegen Cassa coulant nach Tagescours oder gegen

23 monatliche Raten à fl. 3, oder gegen 17 monatliche Raten à fl. 4.

Alleiniges Spielrecht nach Erlag der ersten Rate schon zur nächsten Ziehung am

1. Februar.

Verlosungs-Kalender pro 1888 und Ziehungslisten franco und gratis. — Bestellungen **per Postanweisung und 20 kr.** für Rückporto erbeten.

Alle in das Bankgeschäft einschlägigen Aufträge werden coulant und prompt ausgeführt.

Bank- und Wechslergeschäft

M. J. Guth & Comp.

Wien, I., Kohlmarkt, Nr. 5. 163 1 2

DROGUERYA J. Wiśniewskiego

magistra farmacyi

w Krakowie, ulica Stradom,

poleca 2273 9 9

po cenach fabrycznych

wszelkie towary apteczne, środki uniwersalne, środki kosmetyczne tak krajowe jako też zagraniczne, najlepsze perfumy, mydła. Główny skład Cognaku, Rumu Jamaiki, herbaty chińskiej, oraz wszelkich bandaży, aparatów, instrumentów. opatrunków chirurgicznych i skład wód mineralnych.

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

CHOROBY ŻOŁĄDKA

WINO Z PEPSYNĄ BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach trawienia.*

Pepsyna « *BOUDAULT* » *potwierdzona przez Akademię medyczną paryską,* nagrodzona została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.

W PARYŻU: Hottot-Boudault, 7, AVENUE VICTORIA 112 21 0

Szybka i pewna pomoc

dla dotkniętych chorobami żołądka i ich następstwami!

Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem zachowania zdrowia, oczyszczenia i utrzymania w czystości soków i krwi, jak również poprawienia trawienia jest powszechnie znany i ulubiony

„Dra Rosa Balsam życia".

Przyrządzony **z najlepszych i najskuteczniejszych ziół lekarskich** znakomicie działa we wszystkich **zboczeniach trawienia, kurczach żołądka. przy braku apetytu, w kwaśnem odbijaniu się, nawałach krwi, hemoroidach i t. d.** Wskutek tej niezwykłej skuteczności stał się ów balsam pewnym i poszukiwanym **lekiem domowym.**

Wielka flaszka 1 złr. — mała 50 centów.

Tysiące świadectw i listów uznania leży do przejrzenia!

Ostrzeżenie!

Dla uniknienia podrabiań i rozczarowań zwraca się uwagę każdego, iż każda flaszka jedynie przezemnie, według oryginalnego przepisu przyrządzonego **Dra Rosa Balsamu życia,** obwiniętą jest w niebieski karton, na którym znajduje się podłużny napis: „Dra Rosa Balsam życia z apteki pod Czarnym Orłem B. Fragner, Praga, 205—3", w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim, a na stronie od przodu opatrzony jest obok umieszczoną sądownie deponowaną marką ochronną

Marka ochronna

Prawdziwego

Dra Rosa Balsamu życia

dostać można jedynie

w głównym składzie wytwórcy

B. Fragnera,

apteka „pod czarnym orłem" w Pradze, na rogu ulicy Ostrugowej, Nr. 205—III

Wszystkie apteki krakowskie, jak również większe apteki w austro-węgierskiej monarchii trzymają na składzie Balsam życia.

Tamże dostać można

Prazka uniwersalna maść domowa,

środek uznany powszechnie i stwierdzony tysiącznemi podziękowaniami na wszelkiego rodzaju zapalenia, rany i owrzodzenia.

Maść ta bezwzględnie jest skuteczną w zapaleniach, zastojach pokarmu i stwardnieniu sutek (piersi) niewieścich przy odstawianiu dzieci; dalej w ropniach, karbunkule, zapaleniach palców, zanogcicy, stwardnieniach, obrzmieniach gruczołów, tłuszczaka h, skostnieniach itd.

Wszelakiego rodzaju zapalenia, obrzmienia, guzy i twardziele w najkrótszym czasie bywają wyleczone, gdzie atoli przyjdzie już do ropienia ropień w najkrótszym czasie goi się bez bólu. **W dawkach po 25 i 35 centów.**

Ostrzeżenie!

Ponieważ praska Uniwersalna Maść domowa często bywa podrabiana, przeto zwraca się każdego uwagę, iż ja jedynie przyrządzam ją według oryginalnego przepisu. Wtedy ona jest tylko prawdziwą, jeżeli puszki metalowe obwinięte są w sposób użycia drukowany na papierze czerwonym w dziewięciu językach i w niebieski karton, na którym znajduje się marka ochronna.

BALSAM SŁUCHU

wypróbowany i powszechnie znany jako skuteczny w utrudnionem słuchu i głuchocie.

Flakon 1 złr. 584 17 20

Piękność, świeżość i delikatność cery

otrzymuje się po użyciu

HELIANTYNY.

Heliantyna jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. 91 49 0

Cena 1 złr. 50 centów.

J. IHNATOWICZA

Magistra farmacyi, chemika sądowego,

Właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych

we Lwowie ulica Kopernika, liczba 3,
w Krakowie Sukiennice, liczba 20,
w Czerniowcach Rynek, liczba 2.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.